№ 218 (3018). Warszawa, WTOREK 10 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o ofiarach wypadków w Inowrocławiu! Spieszcie im z pomocą materjalną.

Kozioł w roli ogrodnika.

Skandal „sanacyjny" min. Klarnera.

W niedzielnym numerze „Robotnika" podaliśmy komunikat PAT-a w sprawie Monopolu Spirytusowego. Mowa tam o zakończeniu prac Komisji Rzeczoznawców, która badała stan rzeczy w Monopolu, o odwołaniu dyrektora Monopolu, p. Podkomorskiego, i zawieszeniu tymczasowem w urzędowaniu dwuch naczelników wydziałów, oraz o delegowaniu do Dyr. Państw. Monopolu Spir. Komisarza Rządowego, „którego zadaniem będzie informowanie p. Min. Skarbu o postępach akcji sanacyjne; oraz przygotowanie materjału do projektu nowej organizacji D. P. M. S. P. Min. Skarbu poruczył funkcje Komisarza Rządu Dyrektorowi Departamentu Akcyz i Monopoli Ministerjum Skarbu, p. Emilowi Kwiatkowskiemu".

Ponieważ żyjemy w okresie sanacji, więc każdy zapewne czytelnik, niewtajemniczony w sprawy zakulisowe Mon. Spir., przyjął tę wiadomość z zadowoleniem, nie szczędząc dzielnemu sanatorowi Skarbu, min. Klarnerowi, słów uznania i pochwał. Ba! Jeden z dzienników, gorąco popierający Rząd obecny, zaopatrzył nawet komunikat PAT-a podobizną min. Klarnera. Jednem słowem: nowe zwycięstwo idei, przyświecającej przewrotowi majowemu i jednego z rycerzy tej idei... min. Klarnera.

Ale... bądźmy na chwilę niedyskretni i zajrzyjmy za kulisy Monopolu Spirytusowego. Ustawę o monopolu uchwalono za rządu p. Wład. Grabskiego i stopniowo zaczęto ją realizować, tak, że 1 stycznia r. b. zaprowadzono pełny monopol w 6 województwach kresowych. Ale z chwilą ustąpienia p. Grabskiego zaczęła się natychmiast systematyczna walka z monopolem. Początek tej walki zbiega się z mianowaniem na stanowisko Dyrektora Departamentu Akcyz i Monopolów w Min. Skarbu p. *Emila Kwiatkowskiego*, b. Naczelnika Wydziału IV Lwowskiej Izby Skarbowej. P. Emil Kwiatkowski, przeciwnik monopolu, stał się niejako dowódcą całej mafji fabrykantów wódek i szynkarzy, którym monopol odebrał źródło olbrzymich dochodów, a zajmując w Min. Skarbu wysokie stanowisko, mógł paraliżować poczynania i plany monopolu. I paraliżował. Kiedy np. Dyrektor monopolu z polecenia wicemin. skarbu, p. Popławskiego, opracował komunikat prasowy, prostujący fałszywe twierdzenia i zarzuty pod adresem monopolu, p. Kwiatkowski nie przepuścił komunikatu. P. Kwiatkowski współdziałał ze wszystkimi elementami, wrogimi monopolowi, krzyżował plany i zabiegi kierownika monopolu, zmierzające do podniesienia dochodowości monopolu i rozszerzenia go na całe Państwo. Z braku miejsca nie możemy tu podać szczegółów tej walki.

Ale — powie ktoś — na czem opieramy twierdzenie, że p. Kwiatkowski jest wrogiem monopolu? Może jest on przeciwnikiem metod i planów p. Podkomorskiego, a w walce swej z nim kieruje się właśnie względami na dobro monopolu? Może walczy z osobami dla dobra instytucji?

Na pytanie to daje nam odpowiedź wyczerpującą sprawozdanie Komisji Min. Skarbu o stosunkach akcyzowych w Małopolsce Wschodniej z dn. 22 maja r. b.

Komisję tę wyłoniono do przeprowadzenia dochodzenia o nadużyciach w gorzelniach i fabrykach wódek na terenie Wschodniej Galicji. Kontrola nad temi gorzelniami i fabrykami należała do Wydziału IV Lwowskiej Izby Skarbowej, *na którego czele stał* — jak rzekliśmy — *p. Emil Kwiatkowski.*

I cóż wykryła ta komisja, pracując od 19 kwietnia do 15 maja, pod przewodnictwem p. Wujtowicza, Naczelnika Wydziału IV Warszawskiej Izby Skarbowej?

Komisja stwierdziła, że handel nielegalnym spirytusem odbywa się na szeroką skalę na obszarze Lwowskiej Izby Skarbowej. „Stwierdzono — czytamy w sprawozdaniu Komisji — protokularnie szereg faktów nadużyć z pobraniem dowodów rzeczowych, oddanych na przechowanie do oddziałów kontroli skarbowej. Można śmiało twierdzić, że sprzedaż spirytusu niewiadomego pochodzenia odbywa się z beczek, baniek i to wszędzie zupełnie jawnie, stale i bez żadnych skrupułów". Stwierdzono, że braki w urządzeniach i zabezpieczeniach w gorzelniach są źródłem, z którego uchodzi nielegalny spirytus. Stwierdzono, że kontrola skarbowa nie przestrzegała rozporządzeń Min. Skarbu, że urzędnicy kontroli skarbowej bezkarnie krytykowali i wyszydzali monopol, że po wprowadzeniu monopolu pozwolono nadal sprzedawać wódkę czystą z prywatnych fabryk, że szereg osób wykupowało patenty akcyzowe bez żadnych koncesji, że do 1 stycznia b. r. nie sprawdzono żadnych ewidencji zakładów handlowych, ani w Wydziale IV, ani w urzędach i t. d. i t. d. *„Niedołęstwo i bierność kontroli skarbowej, niedostateczna ilość miejsc sprzedaży spirytusu monopolowego, nadużycia w fabrykach wódek, gorzelniach i rektyfikacjach, niezrozumienie celów monopolu spirytusowego, jako formy podatku skarbowego od spirytusu — oto są przyczyny, które powodują szkody dla Skarbu"* — pisze sprawozdanie Komisji.

Akt oskarżenia przeciwko p. Kwiatkowskiemu zawiera 20 stron.

Fachowcy oceniają straty Skarbu wskutek gospodarki p. Kwiatkowskiego *na 2 miljony zł. miesięcznie!*

Teraz jest już chyba dla każdego rzeczą jasną, jaki jest stosunek p. Kwiatkowskiego do monopolu.

I oto akurat ten p. Kwiatkowski ma uzdrowić Dyr. Państw. Monop. Spir.! Sanator Skarbu, min. Klarner, przechodzi do porządku dziennego nad orzeczeniem Komisji swego własnego Ministerjum i zdecydowanemu wrogowi monopolu, któremu wyrządził tyle szkód, oddaje pieczę nad monopolem!

Nie wchodzimy w to, czy p. Podkomorski źle czy dobrze prowadził monopol, czy zasłużył na odwołanie. Ale jakie prawo ma p. Kwiatkowski do stanowiska kierowniczego w monopolu, przeciwko któremu popełnił tyle grzechów śmiertelnych?

Oceniając sprawę z szerszego punktu widzenia, trudno się opędzić głębokiej trosce o losy sanacji naszego życia publicznego. Jeśli na miejsce przedmajowego djabła ma przyjść „sanacyjny" belzebub o rysach wręcz potwornych i drapieżnych szponach, to — dalibóg! — gra niewarta świeczki!

P. S. Już po napisaniu artykułu powyższego otrzymaliśmy z Min. Skarbu wyjaśnienie, że „Min. Skarbu nie zamierza wprowadzać żadnych zasadniczych zmian do Ustawy o monopolu spirytusowym (myśmy o tem nic nie pisali. Red.), przeciwnie dąży nadal stanowczo i konsekwentnie do pełnego wprowadzenia w życia postanowień tej ustawy (z p. Emilem Kwiatkowskim? Red.). Wobec tego oświetlenie, nadane w artykule wspomnianym zarządzeniom Ministra Skarbu, dotyczącym spraw administracyjnych Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, nie oddaje prawdziwego stanu rzeczy. (Jesteśmy odmiennego zdania. Red.). Dodać należy, że stanowisko Dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli Ministerjum Skarbu (pana Emila Kwiatkowskiego! Red.) jest najzupełniej zgodne z wytycznemi polityki monopolowej Ministra Skarbu w dziedzinie monopolu spirytusowego". (Tem gorzej dla p. Ministra. Red.).

J. M. B.

Zakończenie strajku pracown. instyt. użyt. publ. w Łodzi.

(Telefonem).

Poniedziałek wiecz.

Dzisiaj, na godz. 1 po poł., zaproszeni zostali do województwa przedstawiciele wszystkich związków zaw. instytucji użyt. publ. w Łodzi.

P. wice - woj. Ossoliński, zakomunikował zebranym, że, na skutek polecenia władz centralnych, odbył szereg konferencji porozumiewawczych z pracodawcami, celem znalezienia platformy pojednawczej dla zlikwidowania strajku.

Przedstawiciele związków przyjęli wysuniętą przez p. wice - wojewodę propozycję powołania komisji mieszanych, składających się z przedstawicieli władz wojewódzkich, związków zaw., oraz przedstawicieli pracodawców.

Komisje te, w terminie dwutygodniowym po zapoznaniu się ze stanem finansowym przedsiębiorstw, powezmą obowiązującą decyzję.

Co się tyczy pracowników miejskich mają one zająć się: określeniem dodatku i wynagrodzenia za godziny nadetatowe; rewizją płac niższych funkcjonarjuszów, oraz sprawą obniżenia kosztów utrzymania pracowników szpitalnych.

Co się tyczy pracowników tramwajów miejskich, mają one określić wysokość podwyżki, w zależności od stanu finansowego instytucji, który zostanie zbadany przez komisję mieszaną.

Dla pracowników Funduszu Bezrobocia zajmą się: określeniem dodatku wielkomiejskiego i wynagrodzenia za godziny nadetatowe.

Co do pracowników kolejek dojazdowych, to, oprócz przyznanych im 12% podwyżki, postanowiono sprawę sobót angielskich długości dnia pracy i urlopów — przekazać do załatwienia Inspekcji pracy, zgodnie z obowiązującemi ustawami.

Po podpisaniu protokółów, konferencję zakończono o godz. 6-tej wiecz.

Niezwłocznie potem wydane zostały zarządzenia zlikwidowania strajku.

Emigranci polscy we Francji odzyskają swe oszczędności.

Od Komitetu Obrony Oszczędności Emigrantów Polskich we Francji otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Zapowiedzi Komitetu, że oszczędności wychodźtwa, złożone we francuskich filjach Banku dla Handlu i Przemysłu oraz Warszawskiego Banku Zjednoczonego, będą wychodźcom w całości zwrócone, — spełniły się. Dziesięciomiesięczne starania Komitetu, poparte przez Ambasadę Rzeczypospolitej w Paryżu, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Na podstawie depeszy otrzymanej z Warszawy od prezesa Komitetu Obrony oszczędności p. Ministra Szaroty, tudzież na mocy oświadczenia złożonego Komitetowi przez delegata Rządu Polskiego, wysłanego specjalnie do Paryża, celem ostatecznego uregulowania sprawy, podajemy do wiadomości wychodźców, że wszystkie ich wierzytelności, zostaną wypłacone nie częściami, lecz w całości i to równocześnie.

Usilne starania Komitetu, by wkłady dolarowe i złotowe zostały wychodźtwu zwrócone w pełnej ich wartości, zyskały aprobate Rządu.

Organizację wypłat w Paryżu i na prowincji zajmuje się, w porozumieniu z Komitetem, polski rządowy Bank Gospodarstwa Krajowego. Wypłaty rozpoczną się w miesiącu sierpniu. Dokładna data oraz wszelkie inne szczegóły zakomunikowane zostaną wychodźtwu w najbliższych dniach.

Komitet Obrony Oszczędności Emigrantów Polskich we Francji. Za Prezesa:

(—) Hieronimko".

Paryż, dn. 30 lipca 1926 r.

—::o::—

Prześladowania P. P. S. na kresach.

Otrzymujemy nast. depeszę z Łunińca:

Interpelacja Wolickiego została skonfiskowana. Drukarnie, które drukują gazety, otoczyła policja. Szpicle nachodzą ludzi po domach.

Wolicki.

Minist. Skarbu znów obcina kredyty na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pomoc doraźna, niesiona bezrobotnym w postaci zasiłków rządowych, jest w wysokim stopniu niedostateczna, co szczególnie uwydatnia się w stosunku do pracowników umysłowych.

Szeroko zapowiadana akcja Rządu, mająca na celu zatrudnienie bezrobotnych, pozostaje narazie w sferze zamiarów.

Tymczasem Min. Skarbu zajmuje się obcinaniem kredytów na akcję pomocy dla bezrobotnych.

Na maj przyznano na ten cel sumę *400 tys. zł.*, a już na czerwiec zmniejszono ją do *350 tys.*, na lipiec do *300 tys.* i tylko dzięki akcji wiecowej, przeprowadzonej na terenie całego kraju przez Centralną Organizację Zw. Zaw. Prac. Umysł. uzyskano dodatkowo 150 tys. zł.

Widocznie jednak Min. Skarbu przeraziło się własnej hojności, ponieważ według posiadanych przez nas informacji na sierpień przyznano zaledwie *250 tys. zł, na 20 tys. zarejestrowanych bezrobotnych!*

Rząd wreszcie winien położyć kres tym skandalicznym metodom traktowania bezrobotnych i ustalić sumę na akcję doraźnej pomocy w wysokości, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom, t. j. co najmniej, jak w obecnej chwili, 700 tys. zł. miesięcznie.

Dopóki nie zostaną wprowadzone w życie projekty zmierzające do zatrudnienia istotnie znacznej liczby bezrobotnych, *sumy przeznaczone na zasiłki, nie mogą ulgać zmniejszeniu!*

—o::o—

Akcja górników o podwyżkę płac.

W sobotę, dn. 7 b. m., odbyło się w Katowicach posiedzenie Wydziału Wyk. Centralnego Związku Górników. Uchwalono, na wniosek tow. pos. Stańczyka, odbyć w dniu 22 b. m. ogólną konferencję delegatów Związku ze wszystkich zagłębi węglowych, celem ustalenia taktyki w walce o podwyżki płac na m. wrzesień.

W konferencji weźmie udział około 400 delegatów.

—::o::—

Protest przeciwko szykanom policji w Jeziornie.

Komitet Powiatowy P. P. S. na powiat warszawski na posiedzeniu dnia 9 sierpnia uchwalił założyć protest przeciwko stosowanym przez władze policyjne w Jeziornie metodom represji, polegającym na aresztowaniu w charakterze zakładnic żon strajkujących robotników.

Domagamy się kategorycznie od władz administracyjnych cofnięcia podobnych barbarzyńskich zarządzeń.

—o::o—

Z za kulis P. K. O.

Jeszcze nowy emeryt.

Trzęsawisko P. K. O. zaczyna się zwolna oczyszczać, po dymisji d-ra Wł. Jabłońskiego — nastąpiła dymisja naczelnika Głównej kasy P. K. O. p. Adolfa Sichowera, trzeciego z kolei szczęśliwca z galerji „orłów" Huberta Lindego — hojnie obdarzonego przez P. K. O. bezprocentową pożyczką w wysokości zł. 45.000 na zakup posiadłości zamiejskiej w Choszczówce pod Jabłonną, składającej się z trzech willi i obszaru ziemskiego.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby jednocześnie nie powiększano liczby emerytów państwowych, których Polska i tak stanowczo ma zadużo!

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW, Warecka 7.

Precz z zamachami na demokratyczną ordynację wyborczą!

„Niema podstaw".

Z P. K. O. donoszą:

W związku z notatką „Z za kulis P. K. O.", wydrukowaną w numerze 216 „Robotnika" z dn. 8 b. m., Biuro Prasowe Pocztowej Kasy Oszczędności prosi o zaznaczenie, że wspomniany w notatce tej p. W. Jabłoński zwolniony został z zajmowanego stanowiska z inicjatywy władz P.K.O., zaś zwłoka w zwolnieniu go nastąpiła z tego powodu, że sprawa jego znajdowała się w rękach władz sądowych. Suma udzielonej w swoim czasie p. Jabłońskiemu zaliczki przejęta została przez kooperatywę urzędników P. K. O. i iest zabezpieczona hipotecznie. Wreszcie stwierdzić trzeba, iż na mocy ustawy emerytalnej z dn. 9 grudnia 1923 r. niema podstaw do odmówienia p. Jabłońskiemu emerytury.

***

Rząd, mając pełnomocnictwa, winien stworzyć podstawę, któraby uniemożliwiła szkodnikom instytucji państwowych korzystanie z emerytury.

——::o::——

Przemysłowcy powiększają bezrobocie, ściągając do pracy siły niewykwalifikowane.

Przed paru dniami pisaliśmy już o wręcz szkodliwej działalności przemysłowców dla walki z klęską bezrobocia. Przypominaliśmy, że eksperyment sprowadzania sił nieprzygotowanych do pracy w przemyśle, a więc robotników wiejskich, był przyczyną powiększenia się i tak katastrofalnie dużej ilości bezrobotnych.

Obecnie po bliższem zbadaniu przekonaliśmy się, że wyniki krótkowzroczności naszych „baronów" przemysłu przybierają dla nich samych niepożądaną formę. „Oszczędnościowy", sprowadzony ze wsi do miasta robotnik nie umie zupełnie przystosować się do pracy na dość skomplikowanych nieraz maszynach. Sprawność jego wysiłków jest minimalna. Tę samą pracę wykonywa dwa razy dłużej, niż jego zredukowany poprzednik. Pobiera jednak więcej, niż połowę zarobku siły wykwalifikowanej. Przy kalkulacji ta oczywista różnica podniesie koszta produkcji. A zapłaci za to konsument. Zapłaci robotnik, pozbawiony pracy dlatego, że na jego miejsce przyjęto człowieka, który w swoim fachu otrzymałby łatwiej pracę. Szczególnie w okresie najintensywniejszych robót na roli.

Ale to nie wszystko. Najwięcej zapłaci Państwo, zmuszone do dawania zapomóg bezrobotnym, którzy przy nieco lepszej obecnie sytuacji gospodarczej powinni już w pokaźnej ilości otrzymać pracę.

W Ząbkowicach w jednej z fabryk przemysłu szklanego, przyjęto przeszło 200 małorolnych, podczas gdy w Zagłębiu Dąbr. zarejestrowanych jest prawie 20.000 bezrobotnych. Wkrótce okaże się, że robocizna przy użyciu niewykwalikowanych rąk, jest za droga. Zamiast towaru, fabrykuje się bezrobotnych. Niech Skarb Państwa płaci!!

Stanowisko Rządu jest w tej sprawie zupełnie niezrozumiałe. Posiada przecież własne biura pośrednictwa pracy. Jeśli przemysł nie chce brać udziału w akcji łagodzenia klęski bezrobocia, jeśli wreszcie nie rozumie swego interesu, trzeba mu pokazać, skąd ma czerpać siły do pracy. Trzeba nakazać mu bliższą współpracę z Państwem. Małe rozporządzenie o przymusie korzystania z usług Urzędów Pośrednictwa Pracy może tę bolesną sprawę skierować na właściwe tory.

——::o::——

Zmniejszenie ilości bezrobotnych.

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy, za okres od 24 do 31 lipca r. b., nastąpiło w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 7,875 osób.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w górnictwie (1,087), w przemyśle metalowym (1,074), budowlanym (810), włókienniczym (518), hutniczym (195) etc.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P. woj. śląskie, Łódź, Warszawa, Poznań, Sosnowiec i Kielce.

Przybliżona ogólna ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 264,737, w stosunku do 272,612 w tygodniu poprzednim.

——::o::——

Strajk drukarzy a prasa burżuazyjna.

Od pięciu już tygodni trwa strajk drukarzy, którzy nietylko walczą o zasadę dotrzymywania umów, ale także nie pozwalają się zepchnąć z warunków życia kulturalnego w kałużę nędzy.

W swej walce drukarze napotykają przeszkody w swem własnem środowisku. Trafiają się łamistrajki. Ogół drukarski pragnie ich przekonać, że źle robią, i musi strzec, aby takich nie było i aby strajk zakończył się jaknajprędzej. Ale prasa burżuazyjna ma ich w swej opiece i gdy tylko zdarzy się okazja, podnosi larum, iż drukarze robią ekscesy. Z igły robią widły. Jeden lub drugi, kupiony za srebrniki burżuazyjne, proletarjusz pióra rzuca się wściekle na drugiego proletarjusza — drukarza i chce go zagryźć.

Błahy incydent w drukarni Straszewiczów „Dwugroszówka" (Nr. 214 z dd. 6 b. m.) kwalifikuje do kategorji terroru i napadu. A nawet posuwa się do insynuacji, że strajk ten nie jest ekonomiczny, że „nosi na sobie wyraźne znamiona akcji destrukcyjnej o charakterze politycznym", że jest to „pogłębianie rewolucji".

Jeżeli kto ma czyste sumienie, to czego się kryje w mrokach nocy? Dlaczego drukarnia Straszewiczów zatrudnia pracowników w nocy, kiedy to jest ustawowo wzbronione? Ogół drukarski ma prawo kontrolować swych kolegów, aby ci, rejestrując się w Związku jako strajkujący i pobierający zapomogę, nie szli do pracy, jak Judasze. Robi się to w interesie moralności, aby nie było złodziei grosza publicznego.

Organ dwugroszowy wzywa „opinję publiczną i sfery miarodajne do zorjentowania się, pod jakiemi hasłami i sztandarami strajk ten jest proklamowany". Niech najpierw „Gazeta Warszawska Poranna" zapytują się swych drukarzy - przedsiębiorców, czy oni płacą swym rodakom - drukarzom właściwe ceny i dlaczego ich wyzyskują, a następnie niech obliczy majątek tych przedsiębiorców, którego dorobili się, a wtedy będzie mógł ocenić walkę i oburzenie drukarzy przeciw swym wyzyskiwaczom i pisać o ekscesach.

Owszem, chcemy, aby sfery „miarodajne" zainteresowały się tym strajkiem, gdyż do obrony interesów garstki przedsiębiorców wciągnięte zostały i zakłady państwowe, które powinny chyba dochowywać umów. Rząd „odrodzenia moralnego" jakoś się tą kwestją nie interesuje, drukarnia państwowa (na Miodowej) sprowadziła sobie żołnierzy z całej Polski. To samo uczyniła i drukarnia M. S. Wojsk. (Przejazd 10).

Przychylne stanowisko, jakie zajmuje drukarnia państwowa (na Miodowej) w obronie interesów przedsiębiorców łatwo wytłumaczyć. Głównym dyrektorem drukarni państtwowych jest p. Lilpop, b. prezes organizacji przedsiębiorców drukarskich i jednocześnie współwłaściciel drukarni p. f.: „Galewski i Dau", dyrektorem zaś p. A. Guranowski, który, będąc niefachowcem, nie wiele ma w tej kwestji do powiedzenia, a przytem dobrze mu się powodzi na tem stanowisku.

Już wielki czas, aby Rząd wdał się w tę sprawę i nie pozwolił głodzić kilkuset obywateli - drukarzy tylko dlatego, że się tak podoba sytym przedsiębiorcom.

Warto jeszcze nadmienić, iż twierdzenie „Dwugroszówki", jakoby drukarze żądali 20 procent podwyżki, jest mylne. Żądają tylko dopłaty niedopłaconych od Nowego Roku procentów.

Jeden ze strajkujących.

„Odwaga myśli, pracy i prawdy"

Odczyt Marszałka Piłsudskiego.

„Szanowne Panie i Panowie! — Przemawiam do was w mieście, do którego szlakami kadrówki dotąd biegnie młodzież. Kielce związane są z nami tak silnie, że będąc w tem mieście, nie mogę się oswobodzić od pewnych myśli. Wiążą się one z naszymi osobistymi losami. **Bo losy legjonisty nie należą do zwykłych ani do przeciętnych.** Myślałem, wciąż wspominając, że przed 12 laty, kiedym się ważył: dawać czy nie dawać rozkaz wymarszu, nigdy nie myślałem, że w 4 i pół lat później będę przyjmował posłów zagranicznych, składających hołdy przedstawicielowi państwa. Nie myślałem, że będę stał na czele wielkiej armji, bijąc raz poraz przeciwnika. Tak silnie wiąże się praca legjonowa z przewrotem w naszem życiu. Kielce, był to pierwszy pocałunek, do którego zdążaliśmy. Dlatego tak jasno stoją w naszych myślach wspomnienia kadrówki. O tych przeżyciach chę mówić dzisiaj.

Jedno z najżywszych wspomnień, to gdym szedł z awangardą. Pierwszym etapem był Książ Mały. Ksiądz dał nam gościnę w niewielkim zamku margrabiego Wielopolskiego. Spędziłem w tem zamczysku wiele godzin. Przypominały mi się obrazy ojców naszych, którzy szli temi samemi szlakami. W wizji wyłaniała mi się postać margrabiego Wielopolskiego. Zdadwało mi się, że twarz jego wykrzywia się ku mnie złym uśmiechem, jakby mówiąc do mnie: „Tak jesteście mali". I istotnie wydaje się nieprawdopodobnem, że tak małe siły, tak wielki przyniosły skutek.

Wywlekałem moje wspomnienia myśliwsko - syberyjskie, gdy po błotach sybirskich bawiłem się strzelbą. Dla myśliwego ważne są zorze. Ilem tych zórz przeżył i wyczekał. Zorze poranne i zorze wieczorne. Jakież one są podobne do siebie, jak gra świateł jest podobna. Uroda zórz porannych i zórz wieczornych — te same światła te same cienie, te same zjawiska. Palą się światła szkarłatem i purpurą — jest ta sama prawda zórz porannych i zórz wieczornych. Jest ta sama prawda i dla zwierząt. Wszystko, co słabe, chowa się przed drapieżnikiem. Inni są drapieżni w dzień, a inni w nocy. Słabe stworzenia wolą noc, łatwiej się kryją. Ja jako drapieżca ze strzelbą, myślałem nieraz zadumany nad stratą zórz porannych i zórz wieczornych.

Ileż to zórz porannych i wieczornych przeżyła ludzkość i nasza ojczyzna. Ileż ułud, ileż złudzeń ludzkość przeżywała. Słońce zapadło na długo, i Kościuszko i jego ludzie nie chcieli wierzyć, że słońce zgasło i my brnęliśmy w ułudę zorzy, która mogła się okazać wieczorną, jak okazała się poranną. Ulegliśmy ułudzie świateł.

Raz poraz szły pokolenia, które wiosny nie miały, jakgdyby los przez złośliwość dawał okazję, by na niebie paliły się zorze, by trwała ułuda. Przyszedł rok 1812, Napoleon. Paliła się zorza szkarłatna na horyzontach, rozumy się chwiały. Dziadowie szli ginąć pod Moskwę, powstało imię, któremu pamiątkę stawiano, czyniąc go ojcem honoru. I znowu przyszedł rok 1830. Paliły się szkarłatne zorze na niebie. Szkarłatem paliły się rabaty. szli do boju chłopcy jak malowanie, a zorza była wieczorna. I znowu nowe pokolenie i nowa złuda wschodzącego światła. Zgasła złuda 1863 roku. Ileż złud mieliśmy za sobą, gdyśmy w 1914 roku szli z Krakowa do Kielc. Byliśmy tak mali i szeroko kładły się cienie, a światła było mało. Garść zapomnianych ludzi. Zorza paliła się wciąż tak samo i w wahaniu zórz wieczornych i porannych szliśmy szmat życia.

Gdy myślę o pracy ojców, mam westchnienie zazdrości i westchnienie triumfu. Zazdrości, bo pracowali w lepszej, niż my, atmosferze. Chłodniejszą mieliśmy atmosferę niż wszystkie inne powstania. Mieliśmy również dłuższą, niż oni Golgotę. Zorza nasza paliła się na horyzoncie tak mglisto, że zdawało się często, iż noc zalać ją musi. Cztery długie lata męczarni, w których wszystko mówiło o powstaniu nadziei, o powstaniu złudy. **Stwierdzam niezbitą prawdę, iż w r. 1917 szliśmy drogą historyczną, którą szli dziadowie, ale los nasz był cięższy.** Tyle wspomnień wywarły na mnie Kielce.

Panie i Panowie! Oddałem dań prawdzie historycznej, teraz chcę podnieść inną stronę tej prawdy, związanej z nią. Chcę dotknąć prawdy o odwadze myśli i odwadze metod pracy. Gdy staje się jakaś rzecz ważna, musi ona mieć myśl przeczącą temu, co jest. Dlatego jest ona nową. Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba przyjść do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę wyznawaną przez ludzi. Napoleon mówił, żeby złamać przeszkody, nie trzeba ich uważać za przeszkody. Ten prosty sposób stanowił podstawę odwagi myśli i my, stając się nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli i powiedzmy sobie, iż przeszkód, które chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkody. I

---

11)

JULJUSZ WIRSKI.

KANALJA.

(Dokończenie).

— I musicie mi przysiądz, bo widzicie, lekarze twierdzą, że kiedy wyzdrowieje, nie będzie nic pamiętać, musicie więc mi przysiąć że nigdy żadnem słowem nie zdradzicie jej prawdy o mnie... Jakbym nie istniał!... Moja rodzina daleko, nie zna jej, a, że Rena jest sierotą, niktby jej nie mógł powiedzieć prócz was.

— Jakże to może być, Karol.

— Nie, przecz! Jakby jej kto powiedział całą prawdę, to cios zbyt silny, rozumiecie? Niech Bóg najwyższy uchowa! Więc przysięgacie?

— Cóż! Twoja wola. Nie dowie się nigdy, co i jak.

— Dobrze. Dziękuję wam. No alem się zmachał! Człowiek jest mdły, jak dziecko i nawet mówić trudno. Ale dziękuję wam z serca! Pamiętajcie, że słowo dane umierającemu to tak, jak przysięga.

— Rozumie się, ale nie pleć o śmierci, są gorsi od ciebie.

— At,—machnął ręką — zrobiło się dobrą rzecz to i czas na mnie. Niech wam Bóg wynagrodzi za to, coście dla mnie i dla Reni uczynili.

— Powiem prawdę, że tak jak nas było ośmiu chłopa, chcieliśmy ryknąć. Nie jeden by może i łbem o mur bił i krzyczał „rata", przecież ze względu na chorego robiliśmy miny gęste i sierdziste. Jednak każdy z nas rozumiał, że teraz, kiedy się „tamto" dokonało, Rośkiewicz, który ubóstwiał żonę, sam żyć nie chce. Można bowiem zdobyć się na tak cudowne bohaterstwo i rozedrzeć sobie własnemi rękami serce, ale żyć z rozdartem lata całe? hm — to trochę za trudno.

Nie umarł przecież, ani tego dnia, ani następnych. Przyszło nawet pewne polepszenie i, jak głupcy, zaczęliśmy się cieszyć, że to wszystko było snem tylko koszmarnym. „Cóż do djaska, człowiek jest stary, ale głupi"... Myśleliśmy wtedy: może Karol wyzdrowieje, a kiedyś, jak Bóg da, to i ona... Zapemnieliśmy, że serce, to dziwny nieco instrument, a jedyne serce, dla którego Karol mógł by żyć, było już cudzą własnością z woli jakiegoś niezbadanego losu.

Nadeszła wiosna. Chory, pozostawiając żonie zupełną swobodę, oddając ją, jeszcze za życia niejako w opiekę Gzymsa i naszą, uśmiechał się tylko od czasu do czasu radośnie, jak dziecko co jest szczęśliwe, że komuś wypłatało miłego figla. Ponieważ dnie były coraz cieplejsze, otwieraliśmy okna naściežaj, bo jego biednym płucom brakowało ciągle powietrza. Jednocześnie musieliśmy ustalić przy nim dyżury, bo gotówka się wyczerpywała niesłychanie szybko, więc kiedy dwuch było stale u Karola, reszta to jest pięciu, bo Gzyms był stale przy pani Renie, pracowała.

Zaczęły się znów biegania po mieście za byle jakim zarobkiem, za byle jaką pracą. Ale tu i owdzie zaczęły się podnosić jakieś głosy o nas, coraz życzliwsze. Raz i drugi ktoś naprawdę kulturalny, a przytem hojny, zamawiał portret u Dorosza, albo rzeźbę u Klapy. Miasto, które łata całe bez zmrużenia oka patrzało na naszą nędzę, zaczynało naraz interesować się naszą twórczością, wstydliwie, a cichcem spłacać dług u nas zaciągnięty. Bo przecież kochaliśmy je wszyscy, pomimo urągań, niezmiernie! Niema co, wypróbowała nas Warszawa, ale kiedy się przekonała, żeśmy z kościami wierni jak mało kto, poczęła nas po swojemu, to jest nieco z pańska, a nieco szorstko do matczynej piersi tulić.. Djablo zapóźno coprawda, ale cóż, pono lepiej późno, niż po śmierci.

. . . .

Był jasny dzień, słoneczny i radosny, kiedy szliśmy ulicami rodzonego miasta za trumną Rośkiewicza. Obok nas na wiele kilometrów wkrąg wrzało życie.Mijaliśmy sklepy, dla właścicieli których pisałem wierszowane reklamy. Mijaliśmy redakcje pism, gdzie zamieszczano nasze utwory, ociekające krwią śmiechu i nasze rysunki wymuszenie wesołe i głupie; przechodziliśmy koło kamienic, gdzie mieszkali bogaci panowie, dla których, za psie pieniądze, malowali Dorosz i Politur swoje cudne wyśnione obrazy: tak, szliśmy przez miasto nasze rodzinne za trumną żałosną kryjącą na wieki przeraźliwą tajemnicę wielkiej ofiary. W każdy jego kamień, w każdy mur, w każde drzewo wsiąkała latami nasza krwawa rozpacz i nasza beznadziejna męka i nasza udana beztroska w złej, dławiącej walce o byt. I oto skończyło się wszystko!Był tylko jasny słoneczny dzień i ta trumna straszliwa, a w niej człowiek, który umiał cierpieć i milczeć. Człowiek, co znał najcudniejszą tajemnicę uśmiechania się nawet wtedy, kiedy jego cudne dziecięce serce spływało krwią. Wszystko skończone... Byliśmy sławni i już nie biedni, ale cenieni artyści i uczeni. Miasto wielkie, miasto bezlitosne naszego życia, ochłap uznania. Wolno nam było malować, pisać, rzeźbić i leczyć za psie coprawda pieniądze, ale za to nie o żebranym chlebie. Nie wolno jednak było pokazywać duszy od wewnątrz, bo była zbyt pokaratana, zbyt w ranach, zbyt raziła gusta szerokiej publiczności. Przed nami wysoko kołysała się trumna, a my, wpatrzeni w nią jak w świętość, szliśmy długiemi ulicami bez łez, bo już nam ich zabrakło. I to się skończyło także... Doszliśmy do cmentarza. Opuściliśmy ciało w grób, w jamę straszną i głuchą. Ktoś zmówił modlitwę, ktoś załkał.... Byliśmy milczący i surowi, doktór tylko przecierał okulary i cedził bezmyślnie:

— A jednak umarł... Kanalja.. a jednak, drodzy moi, umarł....

. . . .

Minęło od tych zdarzeń lat sporo. Pani Renia dawno wyzdrowiała. Jest zawsze piękna jak zjawisko senne, jak dobry duch zaświatów. Nie pamięta przeszłości i tylko czasem zwraca się do męża — Kaliksta Gzymsa — medyka, psiakrew! — Powiedz mi, powiedz mi, jak to się wszystko stało?... Ale Gzyms milczy i całuje tylko jej ręce: „nie wiem, nie wiem... Nie rozumiem nawet, o co pytasz!... Więc zwraca się po kolei do każdego z nas, a my śmiejemy się wesoło, jak za dawnych dobrych czasów i zbywamy jej pytania żartami, a czasem łykamy tylko łzy i milczymy jak zaklęci.

Tak nam bowiem przykazał na łożu śmierci — Kanalja.

——o::o——

Żądamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

Jeśli w naszej awanturniczości doszliśmy do tak wielkich wyników dowodzi to, że obok odwagi myśli mieliśmy i odwagę pracy. Bez tego nie moglibyśmy przeżyć czterech lat. **Mamy więc za sobą odwagę myśli i odwagę pracy — czynniki, które dają zawsze nowe życie i nowe prawdy.** Stwierdzą to z przyjemnością ci, co będą mieli z nami do czynienia w historji.

Tą syntezą nieraz bawiłem się, myśląc o naszej przeszłości. Działaliśmy w otoczeniu które tych cech, odwagi myśli i działania nie posiadało. Straciło je w niewoli. Jeżeli powtórzę swoje porównanie myśliwskie, to muszę powiedzieć, iż społeczeństwo polskie przypominało mi kacze towarzystwo, zbierające się w błotku. Wyobrażałem sobie zawsze, oczekując przelotu ptaków, iż kaczki gadają w ten sposób: „Wylecieć trzeba ani za wcześnie, ani za późno, ale w samą porę". Gdy wyleci wcześniej, zginie, dlatego też zawsze lepiej jest czekać. Jest to rozum stanu, gdyż w ten sposób zachowuje się swe życie, a kiedy jakiś kaczor lub kaczka, wyrwała się wcześniej, wszystkie kwakały: „Zginie napewno wyleciał za wcześnie". To gdakanie szło za mną krok w krok, śladem kadrówki przez cztery lata. Gdakały tak poważne kaczory i kaczki, kiwając poważnie głowami i przestrzegając młode, by nie naśladowały tych nierozumnych.

Prawda ta wychowała przez długą niewolę i z niej zrodzoną niemoc, prawda ucieczki od słońca, od dnia, gdyż na niebie bujały drapieżne dwugłowe orły, — była powszechna. Odwagi myśli i odwagi prawdy nie było.

Gdy więc przebyliśmy drogę, odważnie myślący i odważnie postępujący raczej za wcześnie, niż za późno, gdy przeżyliśmy kilka lat Polski, chciałbym na przykładzie stwierdzić, iż odwaga myśli i pracy nie zawsze się tak źle kończy, jak o tem mówią. **Chcę stwierdzić, iż nasz przykład, odważnych myślą, dowodzi, iż często lepiej jest myśleć zawcześnie, niż gdakać i siedzieć w błocie".**



Artylerja angielska bez koni.

Ministerjum wojny w Anglji zaprowadziło jako siłę pociągową dla artylerji traktory zamiast koni.

Szlakiem kadrówki.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

W SOBOTĘ.

Jeden z kolegów uważa, że największym błędem Piłsudskiego było, wyruszenie na szlak o godz. 4 rano miast o godz. 2 po poł., co naraziło całe przyszłe pokolenie na wczesne zrywanie się!

Drużyny wyruszyły już o godz. 4 rano. Pędzimy autem. Spotykamy drużyny, które miały dość ducha i ochoty, zbrakło im jednak na siłach fizycznych: zostały zdyskwalifikowane. Idą jednak do Kielc choć smutni i zbiedzeni. Chcą przejść cały szlak kadrówki, chcą zobaczyć Komendanta, chcą wziąć udział w radosnych uroczystościach. Wśród drużyn braterskie zjednanie: Wilno idzie z Katowicami, Bydgoszcz ze Lwowem, Łódź z Łuckiem. Brać strzelecka wzajemnie sobie pomaga, czasami niedozwolonemi przez regulamin środkami. Mimo zmęczenia idą z brawurą. Przodem kroczy wojskowa drużyna Częstochowy, dalej dr. 16 z Żywca, następnie Łódź, Radom, Warszawa. Forma świetna. Często słychać śpiew i jazz-bandową orkiestrę z menażek. Ludność Książa Wielkiego i Wodzisławia spotyka zawodników serdecznie i radośnie. Stoły zastawione herbatą, bułkami z wędliną. Zgłodzona jednak wiara mknie raźno mimo, wypada tylko jeden po zapasy żywnościowe. Prasie zgotowano, serdeczne przyjęcie. Znajdujemy swoich czytelników i sympatyków. Rozmawiam z członkami miejscowego Komitetu P. P. S.

Po krótkim postoju w tych miasteczkach jedziemy dalej do Jędrzejowa. Przepiękna kręta, wijąca się wężem droga w obramowaniu pól o kratach zielonych i żółtych. Pagórki, doliny, zakręty, serpentyny. Zbliżamy się do Jędrzejowa. Wita tu nas miejscowy Komitet przyjęcia z pp. Starostą, burmistrzem i tow. Konczewskim, prezesem miejscowego koła Z. K. K. i prezesem Strzelca. Pierwszą brygadę gra orkiestra miejscowego koła Z. Z. K. Znajduję tow. Patrzanka. Długa i szczera rozmowa o potrzebach i bolączkach miejscowych organizacji i o miejscowych stosunkach. Obaj towarzysze są w miejscowej organizacji Strzelca uważają jego działalność i wpływ na miejscową ludność za b. dodatni.

O godz. 4,30 zbiórka na rynku, wręczenie 2 nagród miasta Jędrzejowa zwycięskim drużynom 12 i żywieckiej, potem koncert radjowy nadany z Warszawy specjalnie dla ludności Jędrzejowa. Zgromadzone olbrzymie tłumy z zainteresowaniem słuchają prelekcji i śpiewu legjonowych piosenek. Związek Strzelecki nawet w czasie marszu nie zapomina o swej robocie kulturalno - oświatowej. Po skończonym przeglądzie wmieszałem się w liczny tłum zawodników. Zdyskwalifikowani czy zwycięzcy zdają sobie doskonale sprawę, iż nie są to tylko zawody sportowe, że marsz ten jest symbolem polskiej cierniowej, krzyżowej drogi do niepodległości, że jest to symbol gotowości naszej, by stanąć w obronie swych ideałów. Zbliża się godzina spoczynku. Widać bosych, z owiniętemi nogami, z rozchełstaną koszulą, w pantoflach; zażywają wywczasów.

Wieczorem miasto podejmuje obiadem komendę i prasę. Obiad pełen mów. Krótko witają zebranych, ob. Bakaszewski burmistrz, który witał w roku 1914 kompanję kadrową, tow. Konczewski im. miejscowego oddziału Strzelca. Mówią: p. Starosta, przedstawiciele prasy, kap. Króliwski, kol. Nikolicz z Jugosławji, kom. główny maj. Kierzkowski. Nastrój serdeczny, krzyżują się wiwaty. Jutro wyruszamy o godz. 4 rano do Kielc, przebywamy ostatni etap podróży.

NIEDZIELA.

Dziś bieg indywidualny na przestrzeni Jędrzejów — Kielce (38 km.). O godz. 4 r. na huk wystrzału kilkuset zawodników rusza biegiem z miejsca. Szosa przedstawia ciekawy widok: wije się na niej długi wąż ludzki. Słabsi idą drużynami w zwartym szyku, często bezładną kupą, silniejsi strzelcy biegną, wyciągając się w długą linję. Widać znaczny wysiłek mięśni i woli. Mijają most na Nidzie, wpadają pojedyńczo do Chęcin, gotowych na przyjęcie i wzmocnienie sił zawodników. Strzelcy w biegu chwytają cytryny bułki, niektórzy piją herbatę i biegną dalej. Nikt nie spojrzy nawet na malownicze ruiny łokietkowego zamku na stromym wzgórzu.

Widać już Kielce. Na drodze tłumy ludzi. Ot już i brama tryumfalna — meta. Pierwszy dobiega strzelec Baran z Wieliczki witany wiwatami i szalonemi oklaskami, przebywszy drogę w 3 godz. 42 min. 6 sek. Za nim strzelec Kmicic i plut. Okoń. Zawodnicy zlani potem, pokryci kurzem. Przybywają następni zawodnicy. Na trybunie około mety zjawiają się goście zagraniczni.

O godz. 8 m. 45 przybywa marsz. Piłsudski, witany długo niemilknącemi okrzykami. Otacza go generalicja, ministrowie, goście zagr., prasa. Za chwilę metę przebiega cała drużyna 12 z 27 pp. z kap. Wójcikiem na czele, osiągając czas 4 godz. 26 m. 47 sek. Przybywanie do mety trwa kilka godzin. Po godz. 9 r. Marszałek opuszcza trybunę i udaje się na mszę polową odprawianą na placu Wolności. Plac otoczony czworobokiem strzelców, wojska, legjonistów. Łopocze na wietrze 30 sztandarów strzeleckich. Po mszy defilada. Na przedzie 4 sztandary wojskowe, kompanja honorowa strzelców, 30 sztandarów strzeleckich, kompanje strzelców, wojska, legjonistów, kolejarzy, straży ogniowej z licznemi orkiestrami. Od tej chwili odbywają się równocześnie wspólnie lub oddzielnie uroczystości strzeleckie i legjonowe.

O godz. 10,30 rano otwarcie Zjazdu legjonistów, obrady zagaił ob. pułk. Sławek, przewodniczył sierżant I brygady wicemarszałek Poniatowski, przemawiali ob. ob. pułk. Sławek i red. Stpiczyński.

O godz. 2 na boisku Sokoła wielki obiad dla uczestników Zjazdu i zawodników. Zebranych kilka tysięcy osób. B. legjoniści obsiedli stoły bataljonami dawnemi. Wiwatom i okrzykom na cześć swych dowódców niema końca. Przygrywa na zmianę kilka orkiestr. Nastrój chwilami podniosły, chwilami radosny i krotochwilny. Obiad trwa do godz. 4 pp., poczem zebrani udają się na poświęcenie stadjonu 4 pp. leg. i uroczystość rozdania nagród zwycięzcom zawodów. Na uroczystości obecny marszałek Piłsudski i generalicja.

Po odjeździe Marszałka strzelcy marszem idą na Rynek, gdzie komendant główny maj. Kierzkowski robi przegląd, wygłasza mowę do zebranych o znaczeniu zawodów „marsz szlakiem kadrówki". Następuje dalsze rozdawanie nagród i żetonów pamiątkowych. Wśród nagród jest kilka karabinów, rowerów, zegarków, aparat radio i t. p. Następnie strzelcy idą na kwatery, by w nocy odjechać.

O godz. 7 wiecz. w przepełnionej sali Nowego Kino - Teatru owacyjnie witany marsz. Piłsudski wygłosił odczyt w obecności licznie zebranej: generalicji, ministrów, posłów, oraz prasy krajowej i zagranicznej.

Wiecz o godz. 10,30 odbył się w sali Resursy obywatelskiej bankiet na cześć i w obecności marsz. Piłsudskiego. Licznie zebrani byli ministrowie, miejscowe władze cywilne, generalicja, posłowie, korpus oficerski i prasa.

S. L.



Nowy typ lokomotywy.

Na zdjęciu naszem widzimy lokomotywę, ogrzewaną za pomocą oleju, wystawioną na wystawie środków komunikacyjnych w Bazylei. Wprowadzona została ona na kolejach, włoskich i przedstawia ostatnie udoskonalenie w tej dziedzinie.

::o::

Pos. Wojkow o położeniu w Rosji.

Alarmujące wiadomości o wypadkach w Rosji, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w prasie polskiej i zagranicznej, skłoniły tutejszego posła Z. S. R. R. p. Wojkowa do zaproszenia do siebie przedstawicieli prasy polskiej dla wyjaśnienia stanu rzeczy w Rosji Sowieckiej.

„Kurjer Poranny" słusznie podnosi, iż jest to pierwszy wypadek, aby cudzoziemskie poselstwo zapraszało do siebie prasę kraju, w którym jest akredytowane i że to odbiega od przyjętych norm. Pomimo to współpracownik naszego pisma, jak i wielu innych dziennikarzy polskich był na konferencji, nie żywiąc najmniejszej obawy, by „sowiet prasowy" — jak ironicznie nazywa konferencję „Kurjer Poranny" mógł posłużyć jako narzędzie propagandy sowieckiej.

Pos. Wojkow istotnie dużą część swojego przemówienia poświęcił wiadomościom o wypadkach w Rosji Sowieckiej. Idąc na konferencję, byliśmy zgóry na to przygotowani, że p. Poseł i Minister Pełnomocny zaprzeczy 50 proc. wiadomości, no — powiedzmy — 75 proc., wreszcie 95 proc. wiadomości i przyzna że 5 proc. prawdy jest jednakże w tem wszystkiem. Okazuje się — wedle p. Wojkowa — że wszystkie wiadomości, jakich naczytaliśmy się w ostatnich dniach są od A. do Z. zmyślone i że niema w nich ani kszty prawdy.

Pos. Wojkow przyznaje, że w C. I. K.-u istniała rozbieżność zdań co do stosunku do średniozamożnego włościaństwa, lecz z chwilą, kiedy zostaje przyjęte stanowisko większości wszelka dyskusja musi ustać. Ponieważ niektórzy członkowie C. I. K.-a pozwalali sobie dyskutować tę sprawę już po uchwałach obowiązujących, przeto w stosunku do nich zastosowano rygory partyjne. (Czy to też jeszcze „dyskusja"?). Oto wszystko. Wszelkie marsze Trockiego na Moskwę, bunty kawalerzystów w Mińsku, bunty marynarzy, odcięcie Kronsztadtu i t. p. wiadomości są wyssane z palca.

Tyle pos. Wojkow o sytuacji politycznej.

Następnie p. Poseł przeszedł do omawiania położenia gospodarczego Z. S. S. R. i tu podniósł, że po ostatnim roku, który znamionowała depresja, nastąpiła poprawa. Czerwoniec ustabilizował się, urodzaj jest w roku bież. lepszy, aniżeli w ubiegłym, w nadchodzącym roku gospodarczym spodziewane jest zatrudnienie w przemyśle o 75 tys. robotników więcej i wzrost wytwórczości o 16 — 17 proc.

O nowym kryzysie, który nastąpił już po okresie poprawy, p. Wojkow nic nie wspomniał.

Z poprawą sytuacji gospodarczej stoi w ścisłym związku handel z Polską, który powinien w najbliższym roku gospodarczym *) znacznie się ożywić. Już ostatnie trzy miesiące, licząc od maja r. b., wykazują znaczne ożywienie stosunków handlowych z Polską. W ciągu tych trzech miesięcy „Sowpoltorg" zakupił w Polsce towarów za 270 tys. dol., zaś Handlowa Reprezentacja Z. S. R. R. — za 3 i pół miljona dolarów. Cyfry te nabierają wymowy dopiero po zestawieniu ich z obrotem w ciągu roku gosp. 1923-4, który wynosił niecałe 2 miljony dol. i w 1924-5 — wyżej 7 mil. dol.

*) Rok gospodarczy w Rosji liczy się od 1 października.

o::o

Wybory do Kasy Chorych w Krakowie.

ZWYCIĘSTWO P. P. S.

(Telefonem).

W sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie wybory do Kasy Chorych. Obliczenie głosów z grupy ubezpieczonych dotychczas (o północy) nie zostało zakończone. Znany jest wynik jedynie z 12 komisji, brak jeszcze z 17.

Dotychczasowy wynik jast następujący: Lista I (Drobnerowcy, komuniści i t. p.)— 311 gł., **lista II (P. P. S.) — 2880 gł.,** lista III (Sjon. P. Pracy) — 13 gł., lista IV (Ch. D.) — 288 gł.)

W grupie pracodawców wynik całkowity jest następujący:

Lista I (Ch. D.) 988 gł. i 9 mandatów, lista II (Zjedn. Org. Gospod.) — 1604 gł. i 15 mandatów, **lista III (Postęp. Lista Pracy — socjalistyczna) — 690 gł. i 6 mandatów.**

Socjaliści poraz pierwszy uzyskali miejsce w grupie pracodawców!

Udział w głosowaniu był słaby. Na 36,740 ubezpieczonych uprawnionych do głosowania, głosowało wszystkiego 8,975, czyli 25 proc.

Na 13,600 pracodawców głosowało 3,643.

W sobotę P. P. S. skupiła 85 proc. głosujących z pośród ubezpieczonych.

o::o

Bezrobocie w pow. warszawskim

Na 1 sierpnia r. b. w pow. warszawskim było zatrudnionych w przybliżeniu 7,626 robotników (na 1 lipca 7,40). Bezrobotnych natomiast robotników pow. warszawski liczył na 1 sierpnia: wykwalifikowanych 606 (na 1 lipca 532), niewykwalifikowanych 898 (na 1 lipca 1,679), razem więc przeszło 1500. Zmniejszenie się bezrobocia nastąpiło, dzięki odpływowi bezrobotnych na roboty polne. Największa ilość bezrobotnych przypada na Marki, Brudno, Blizne, Młociny, Okuniew i Wawer.

o::o

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 2 do 7 sierpnia włącznie, zapomogi z akcji doraźnej 347 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym, w kwocie 19,190 zł. (zapomogi miesięczne), oraz, z akcji ustawowej, 267 pracownikom umysłowym, w sumie 4,146 zł. (zapomogi tygodniowe).

::o::

PRZEGLĄD PRASY

Ekstaza. — Żółć. — Rozczarowanie. — Proza.

Z okazji uroczystości kieleckich szereg pism warszawskich ukazał się w odświętnej szacie, zdobne w piękne ilustracje i ciekawe artykuły. Ale lektura istotnie wartościowa i ciekawa mieści się w środku numeru w odpowiedniem oddaleniu od artykułów wstępnych.

Ach, te artykuły wstępne pism rządowych! Ileż w nich przesady i nieszczerego patosu, ile sztucznych analogji i naciągniętych wniosków!

Tak np. **„Kurjer Poranny"** uważa walkę o naczelne władze w armji za główną i istotną treść dotychczasowej walki reakcji z demokracją w Polsce, a dekret w tej sprawie za początek nowej ery w Polsce.

P. Stpiczyński w **„Głosie Prawdy"** bije wszystkich (językiem) z prawa i z lewa, okazując wyraźnie zadatki na przyszłego Dzierżyńskiego:

„Naszem historycznem zadaniem jest dokonać dzieła odrodzenia **moralnego narodu Za wszelką cenę, łamiąc przeszkody i niszcząc szkodników, musimy go dokonać"**.

Prawdziwy Donkiszot frazesu!

Zupełnie niestrawny jest **„Nowy Kurjer Polski"**, galopujący w jakiejś ekstazie bezprzytomnej, doszukujący się jakichś związków tajemnych i pijany na trzeźwo.

Jakby dla wyrównania tego nastroju **„Dwugroszówka"** nadal zalewa się żółcią. Co dla tamtej prasy jest objawieniem, olśnieniem — jest dla niej czemś naturalnem i zwykłem. Piłsudski ma armję w swem ręku? Ależ to „naturalne!" Jakże może być inaczej? Tylko: nie można, p. Marszałku, być jednocześnie Naczelnym Inspektorem armji i Min. Wojny, bo będzie chaos — poucza „Dwugroszówka".

Całkiem płaczliwie przemówił **„Nasz Przegląd"**. On, co tak niedawno jeszcze zadzierał głowę do góry, ponieważ sam premjer Bartel miał odwagę z trybuny sejmowej powiedzieć kilka słów przeciwko antysemityzmowi gospodarczemu, teraz poprostu drze szaty i woła wielkim głosem:

„Słowem, p. Sujkowski okazał się typowym antysemitą „postępowym" większym **reakcjonistą od samego p. St. Grabskiego.** Co to wszystko ma znaczyć? Czy program wygłoszony przez premjera Bartla nie obowiązuje wcale poszczególnych członków jego gabinetu, zwłaszcza ministra kierującego resortem najbardziej dla mniejszości doniosłym? Albo może premjer Bartel jest od obiecywania, a p Sujkowski od działania. W każdym razie sprawa ta musi być wyjaśniona, bo jeżeli sanacja moralna ma się w ten sposób wcielać w życie, to niedługo najgorętsi jej wielbiciele w nią zwątpią".

„Echo" donosi:

„Dowiadujemy się, że Min Kolei zamierza wprowadzić stałe dodatki do opłat przewozowych. Wysokość tych dopłat ma wynosić mniej więcej 5 proc. przy przewozie osób, 15 proc. przy przewozie bagaży, a 8 — 9 % przy przewozie towarów".

Czy to prawda? Przecież kolej — jak twierdził p. Bartel — daje dochód. Czy po to taryfa ma być podwyższona, żeby... kolej pozbawić tego dochodu?

B.

—::o::—

Haniebna rola magistratu w Królewskiej Hucie.

Katowicka „Gazeta Robotnicza" zamieszcza następującą notatkę, przedrukowaną z „Górnoślązaka":

„Król. Huta. (Podwyżka zarobków robotników miejskich). Na wniosek Związku metalowców ZZP, odbyły się układy nad poprawą zarobku robotników miejskich dnia 3 sierpnia b. r. Skutkiem układów podwyższono zarobki dotychczasowe o 20 procent od 1 lipca z tem, że z owej podwyżki mogą korzystać tylko zorganizowani członkowie ZZP. Związek metalowców wyśle w tych dniach spis niezorganizowanych, którzy nie będą mogli korzystać z owej podwyżki zarobków".

Sprawą tą winien zająć się natychmiast Wydział administracyjny Województwa śląskiego.

Magistrat, chociaż się składa z członków N. P. R., nie może się stać agitatorem ZZP.

Urzędnik, który się dopuszcza tak grubego nadużycia, winien zostać natychmiast usunięty.

—::o::—

Testament Jana Kasprowicza.

Otwarty został testament Kasprowicza sporządzony jeszcze 5 października 1925 r.

1) Cały majątek na Harendzie podzielony na trzy równe części: między żoną i obie córki

2) Bibljoteka według uznania żony do jej dyspozycji oddana.

3) Poeta chce być pochowany na Harendzie, gdzie ma być zbudowana kapliczka z napisem ułożonym przez niego samego.

4) Poeta pisze, że całe życie uważał się za chrześcijanina i spodziewa się, że mu Opatrzność po chrześcijańsku umrzeć pozwoli

—::o::—

Jak się traktuje listy polecone na poczcie warszawskiej.

Dn. 3 sierpnia Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S. nadał list polecony w Warszawskim Urzędzie Pocztowym List był adresowany na pocztę Dublany koło Sambora.

Po sześciu dniach, to jest 9 sierpnia, Sekretarjat Generalny otrzymał z powrotem powyższy list, na kopercie zaś przekreślono „poczta Dublany", oraz miejscowość, do której list był skierowany.

Oprócz pieczęci Warszawskiego Urzędu Pocztowego, pieczęci innych urzędów pocztowych na kopercie niema; jest to dowód, że list polecony przeleżał w Warszawie dni sześć, na miejsce przeznaczenia nie był wysałny, a po sześciu dniach, Warszawski Urząd Pocztowy widocznie zdecydował, że list dosyć się już odleżał i zwrócono go nadawcy, jak gdyby nic nie zaszło.

Tak funkcjonuje nasza poczta i w ten sposób są doręczane listy polecone. Sekretarjat C. K. W. P. P. S. może pokazać zainteresowanym władzom tę nader ciekawą kopertę.

—::o::—

Opłaty na rzecz bezrobotnych

Kom. rządu pobierać będzie na rzecz Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym: za zarejestrowanie każdej nowej drukarni 10 zł., za zarejestrowanie księgarni, składu nut etc. etc. — 10 zł., czasopism — 5 zł., za ocenzurowanie sztuki teatralnej lub kabaretowej — po 5 zł. oraz za każdą legitymację filmową — 50 gr.

—o::o—

DROZYZNA.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ubiegłym tygodniu dokonano uboju około 800 sztuk wołów. Zadnie mięso wołowe, pochodzące z uboju warszawskiego, sprzedawano od 1 zł. 60 gr. do 2 zł. 30 gr., przednie zaś od 1 zł. 40 gr. do 2 zł. 50 gr. Dowieziono w stanie bitym z okolic podmiejskich około 300 sztuk. Ceny zadniego mięsa wołowego, pochodzącego z uboju zamiejscowego, wahały się od 1 zł. 40 gr. do 2 zł. 10 gr., przedniego zaś od 1 zł. 30 gr. do 2 zł. 20 gr. przy tendencji b. słabej, spowodowaną dużą podażą głównie mięsa wieprzowego i drobiu, oraz małem spożyciem. Podroby od 90 gr. do 1 zł. 20 gr., otoki od 2 zł. do 2 zł. 50 gr.

Cieląt ubito w tym samym czasie około 500, dowieziono około 200 sztuk. Mięso cielęce sprzedawano zadnie i przednie od 1 zł. 60 gr. do 2 zł. 10 gr. przy tendencji utrzymanej.

Baranów ubito około 100 sztuk, a mięso baranie sprzedawano od 1 zł. 60 gr. do 2 zł. 10 gr. przy tendencji niezmienionej.

Wieprzy ubito około 3000 sztuk, dowieziono zaś około 100. Cena żywca wahała się od 1 zł. 80 gr. do 2 zł. 30 gr. przy tendencji zniżkowej wywołanej dużą podażą. Ceny mięsa wieprzowego i wyrobów zeń — bez zmiany.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Podatki wpływają coraz lepiej.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w m-cu lipcu r. b. wyniosły 134,7 milj. zł., a więc zgórą o 12 milj. więcej, aniżeli w miesiącu poprzednim.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dn. 31 lipca r. b. wykazuje zmniejszenie się zobowiązań w walucie zagranicznej łącznie z zobowiązaniami reportowemi o 21 milj. 781 tys. zł. w złocie. Tak duże zmniejszenie przypisać należy znacznemu przypływowi walut w ostatniej dekadzie. Zwiększenie walut netto o 18 milj. 242 tys. i zapasu złota o 267 tys. podniosło kruszcowe pokrycie obiegu biletów bankowych do 179 milj. 235 tys. zł. Wobec tego Bank Polski mógł bez uszczerbku dotychczasowych rezerw spłacić w bieżącej dekadzie znaczną część swego długu w Federal Reserve Bank.

—o::o—

Sprawy młodzieży akademickiej.

W dn. 9 b. m. Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, p Antoni Sujkowski, przyjął na audjencji p. Wojewodę Sołtana, prezesa Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej i p L. Robowskiego, prezesa Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, którzy zapoznali bliżej P. Ministra z charakterem i pracami obu instytucji.

P Minister, w dłuższej rozmowie, podał swój pogląd na stosunki, panujące wśród młodzieży akademickiej, które zna dobrze ze swej wieloletniej pracy uznał celowość istnienia obu instytucji i pożyteczność ich, jako reprezentacji materjalnych spraw akademików; rozwinął przytem swój pogląd na stosunek szkolnictwa średniego do wyższego i zaznaczył, iż pomoc państwowa dla młodzieży akademickiej jest stosunkowo bardzo skromna.

Przedstawiciele Rady Naczelnej i Związku otrzymali od p. Ministra upoważnienie do utrzymania nawiązanego bezpośredniego kontaktu we wszelkich sprawach młodzieży akademickiej.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

LEGJONIŚCI DO P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydjum Zjazdu zw. legjonistów wystosowało do p. Prezydenta Ign. Mościckiego następujący telegram:

„Zjazd legjonistów w Kielcach wyraża Panu Prezydentowi hołd i zapewnienie niezłomnej wierności jako reprezentantowi majestatu Rzeczypospolitej, człowiekowi wielkiej twórczej pracy dla umiłowanej Ojczyzny".

PREMJER BARTEL ZACHOROWAŁ.

Wczoraj rano powrócił z Kielc Premjer Bartel. P. Premjer przeziębił się w drodze i ani wczoraj ani dzisiaj nie urzęduje.

Choroba nie ma groźnego charakteru.

MIANOWANIE P. MICHAŁA MOŚCICKIEGO SEKRETARZEM AMBASADY W PARYŻU.

P. Michał Mościcki, syn p. Prezydenta Rzplitej, został mianowany sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu i udał się do stolicy Francji celem objęcia nowego stanowiska.

P. Mościcki był przedtem sekretarzem ministra spraw zagranicznych, Patka, a następnie był attache wojskowym poselstwa polskiego w Tokjo.

FUNDUSZ ROZBUDOWY MIAST.

Wczoraj odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem p Ministra Klarnera posiedzenie Rady Państwowej Funduszu rozbudowy miast. W posiedzeniu wzięli udział p. Vice - Minister Robót Publ. Górski, przedstawiciele zainteresowanych Ministerjów, Związku Miast, tudzież sześciu większych miast Polski Przedmiotem obrad był projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast, który w formie dekretu Prezydenta, ma być w najbliższym czasie wprowadzony w życie.

***

Minister Sprawiedliwości prof. Wacław Makowski wyjechał dn. 8 sierpnia r. b. na czternastodniowy odpoczynek do Krynicy; zastępstwo w urzędowaniu objął p Vice - Minister Sprawiedliwości senator Juljan Siennicki.

Podania w sprawach wojskowych.

W ostatnich czasach zwiększyła się znacznie ilość podań i próśb w sprawach wojskowych, nadsyłanych bezpośrednio na ręce P. Ministra Spraw Wojskowych lub do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez Powiatową Komendę Uzupełnień i Dowództwo Okręgu Korpusu.

Wobec tego, podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do Powiatowej Komendy Uzupełnień, właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta, lub do władzy administracyjnej I instancji.

Pozatem wszelkich informacji w sprawach, dotyczących służby wojskowej, udzielają również właściwe P. K. U. ustnie i pisemnie.

—o::o—

Z Kasy Chorych m. Warszawy

O przyśpieszenie zamiany legitymacji.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Mimo terminu, wyznaczonego przez Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy na dzień 1-go sierpnia b. r. zamiany starych legitymacji na nowe, dotychczas nie wszyscy ubezpieczeni zastosowali się do powyższego zarządzenia.

Kasa Chorych m. Warszawy zwraca uwagę że nieposiadanie nowych legitymacji narazi członków na utrudnienia przy otrzymywaniu należnych im świadczeń, oraz, że przy mających się wkrótce odbyć wyborach do Rady Kasy Chorych legitymacja członkowska będzie najlepszym dowodem tożsamości. Dlatego też Kasa Chorych m. Warszawy wzywa swych członków do jaknajśpieszniejszej zmiany legitymacji.

—::o::—

Katastrofa lotnicza.

Samolot wojskowy z eskadry majora Friesera z 6-go pułku lotniczego stacjonowanego w Tarnopolu, dostał się w ostry korkociąg i spadł z wysokości 30 metrów. Kpt. Gac potłukł się bardzo silnie, natomiast pilot por. Kisiel, któremu zajęło się ubranie od eksplozji benzyny, zmarł na skutek strasznych poparzeń. Kapitana Gaca odwieziono do szpitala we Lwowie. Są nadzieje utrzymania go przy życiu.

—o::o—

Utonięcie przy pracy.

Na przystani Zjednoczonej Żeglugi, robotnik portowy, 21-letni Józef Filipek, chcąc przytrzymać łódź, aby się nie zatopiła, pośliznął się tak niefortunnie, że wpadł pod statek „Kamionszczyk" do Wisły i utonął. Na miejsce wypadku wysłano łódź z posterunkowym komisarjatu wodnego. Po dłuższych poszukiwaniach zwłok nie wydobyto z powodu dużej głębokości wody i silnego prądu.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

KIERMASZ T. U. R. W CZĘSTOCICACH NA POWIĘKSZENIE MIEJSCOWEJ BIBLJOTEKI.

Staraniem T. U. R., Oddział w Częstocicach pow. opatowskiego, odbył się w dn. 18 lipca b. r., na groblach stawów fabryki cukru „Częstocice" w Częstocicach kiermasz, połączony z zabawą taneczną.

Robotnicy i inteligencja z Ostrowca wykazali zrozumienie konieczności poparcia imprezy T.U.R. i licznie stawili się na zabawę.

Musimy nadmienić, że nigdzie tu w okolicy niema tak odpowiedniego terenu na zabawy i kiermasze, wobec tego, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie dyrektorowi fabryki cukru „Częstocice" w Częstocicach, p. Józefowi Byczewskiemu, za bezinteresowne udzielenie nam tego terenu. Również składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do urządzenia kiermaszu, a w szczególności orkiestrze TUR-a z Ostrowca.

Czysty zysk, osiągnięty z kiermaszu, miejscowy T. U. R. przeznacza na powiększenie swej bibljoteki.

RADA KLASOWYCH ZW. ZAW. W WILNIE.

(Koresp. własna).

Dnia 5 b. m. ukonstytuowała się Okręgowa Rada Związków Zawodowych w następującym składzie: Prezydjum: tow. tow.: przewodniczący Jan Zejmo, zastępca — Franciszek Stążowski, skarbnik — Bronisław Kozłowski, sekretarz — Edward Markiewicz, oraz członkowie: Zygmunt Kuraz, Stanisław Griete, Andrzej Lelis, Karol Antonowicz i Stefan Godlewski. Wszyscy wybrani należą do P. P. S. Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali: przewodniczący — Feliks Wiszniewski, członkowie: Jan Ułas i Piotr Kosacz.

Rada na razie reprezentuje 4 związki zawodowe, a mianowicie: Z. Z. K. z 6265 członkami (3 przedst.), Z. Z. Prac. Samochodowych z 25 czł. (2 przedst.), dozorców domowych z 282 czł. (2 przedst. i robotników rolnych z 1812 czł. (2 przedstawicieli).

Rada przyjęła bez zmian regulamin Rad klasowych Związków Zawodowych, ustalający w myśl statutu Związku Stow. Zawod. w Polsce, na podstawie upoważnienia Komisji Centralnej.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. wespół z P. P. S. wystawia samodzielną listę ubezpieczonych przy nadchodzących w październiku wyborach do Kasy Chorych.

PIERWSZY WYSTĘP W WILNIE P.P. TARASZKIEWICZA, SZAPIELA I BALINA.

(Koresp. własna).

Białoruscy komunizujący posłowie: Taraszkiewicz, Rak - Michałowski i ich adherent, enpechowiec Balin, zechcieli po raz pierwszy oficjalnie zaprodukować się w Wilnie i w tym celu obficie rozlepionymi po mieście afiszami, zapowiedzieli swój wiec sprawozdawczy w niedzielę, w sali „Helios". Zgromadziło się niezbyt wielu słuchaczy. Przeważała młodzież żydowska; wśród niej nieliczna grupa robotnicza.

Wiec skończył się na jednem i to niedokończonem przemówieniu posła Taraszkiewicza. Zamiast sprawozdania słyszeliśmy hymny pochwalne pod adresem Rosji Sowieckiej, w której, według słów p. Taraszkiewicza, panuje ład, porządek, dobrobyt i sprawiedliwość. Najczarniejszemi farbami „sprawozdawca" odmalował Polskę.

Przmówienie p. Taraszkiewicza przerywane było okrzykami: „gdzie mordują robotników i socjalistów?" „Jedźcie do Bolszewji!" „Srebrniki sowieckie mówią" „Niech żyje socjalizm!" i „Precz z komunistami!".

Bardziej krewcy zwolennicy p. Taraszkiewicza z okrzykiem: „mi was", rzucili się na wznoszących okrzyki. Wyrósł jak „Filip z Konopi" na podniesieniu p. Szapiel; zaczął coś wykrzykiwać, wymachiwać rękami i grozić. Słowa jego ginęły w ogólnym tumulcie. Doszłoby zapewne do bójki, lecz wkroczyła policja i wszystkich wiecujących wyprosiła za drzwi.

Tak niefortunnie skończył się pierwszy występ konsorcjum Taraszkiewicz — Szapiel — Balin. Sądzimy, że dalszych publicznych występów zaniechają, mając tak niewdzięczne audytorjum, jak masa robotnicza wileńska.

WIEC STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W ŻYRARDOWIE.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, 8 sierpnia, odbył się w Żyrardowie wiec strajkujących robotników zakładów żyrardowskich, na którym zdecydowano, w związku z wiadomością o podjętych przez wojewodę warszawskiego, p. Wł. Sołtana, staraniach w celu zlikwidowania strajku, — zająć stanowisko wyczekujące, do czasu wyników akcji czynników rządowych.

—o::o—

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, zakupiono przedstawienie w teatrze im. W. Bogusławskiego dn. 17-go sierpnia o godz. 8 wiecz.

Odegrana będzie komedja w 3-ch aktach Emanuela Bozdecha

NAPOLEON W SZLAFROKU.

Bilety w cenie od 25 gr. do 2,50 nabywać można w Robot. Wydz. Wychowania Dziecka, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

—::o::—

Echa listu Clemenceau.

Paryż, 9 sierpnia. (PAT.). „Le Journal" donosi z Londynu, że list Clemenceau do Prezydenta Coolidge'a, który wszystkie tutejsze koła uważają, jako mający stanowić datę w sporze w sprawie długów, wywarł w Londynie głębokie wrażenie. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że cała niemal Anglja podziela opinję, wyrażoną przez Clemenceau.

Paryż, 9 sierpnia. (PAT.). Agencja finansowo - ekonomiczna donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge, po zapoznaniu się z pismem Clemenceau, oświadczył: Rokowania z Francją w sprawie długów zostały zakończone. Gdyby miały być nawiązane nowe rokowania w tej sprawie, to będą one prowadzone na drodze dyploma tycznej.

Wynika stąd, że Coolidge odmawia traktowania listu Clemenceau, jako dokumentu, posiadającego charakter oficjalny.

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.). „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że amerykański adwokat Peaseny, który wystosował do Prezydenta Coolidge'a list, przemawiający za anulowaniem długów, tworzy obecnie komitet, poświęcony tej sprawie. W komitecie tym Peaseny spodziewa się, przed upływem miesiąca, zgromadzić około miljona Amerykanów, podzielających jego punkt widzenia. We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych będą utworzone odpowiednie podkomitety.

Przeciwko cudzoziemcom

Paryż, 9 sierpnia. (PAT.). Komisja finansowa Izby Deputowanych przyjęła uchwałę, w myśl której przybywający do Francji cudzoziemcy obowiązani będą uzyskiwać zezwolenie na pobyt w ciągu 15 dni, a nie, jak to było dotychczas, w ciągu 2-ch miesięcy. Zezwolenia takie mają być odnawiane corocznie, a nie co dwa lata, jak było przedtem. Jak donoszą, Komisja domagać się będzie od Izby podjęcia dyskusji nad tą propozycją jeszcze przed ferjami.

Sprawy mniejszości narodowych.

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT.). Komisja główna międzynarodowego kongresu praw niczego, obradująca dziś nad sprawami mniejszościowemi, przyjęła rezolucję, domagającą się jawności, przy rozpatrywaniu zażaleń mniejszości, wnoszonych do Ligi Narodów. Postanowiono nadto, aby stała komisja dla spraw mniejszościowych była czynna aż do następnego kongresu.

Sprawa gen. Gajdy.

Praga, 9 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsza prasa omawia żywo oficjalny komunikat, dotyczący zakończenia śledztwa w sprawie gen. Gajdy. Pisma prawicowe dopatrują się w tym komunikacie zupełnej rehabilitacji szefa sztabu generalnego, natomiast pisma lewicowe widzą w fakcie podania się gen. Gajdy do dymisji, dowód, że wprowadzał on do armji politykę i że sam przekonał się o niemożności uprawiania polityki na tak wysoko postawionym urzędzie wojskowym.

Zmiany na sowieckich placówkach dyplomatycznych.

Moskwa, 9 sierpnia (A. W.). Projektowane przez Komisarjat Ludowy do spraw zagranicznych zmiany na stanowiskach przedstawicieli Sowietów zagranicą, będą miały charakter bardziej powszechny, niż początkowo zapowiadano. Poza placówkami wschodniemi mają one objąć placówki bałtyckie oraz warszawską, których działalność jest ostro krytykowana. Winę osłabienia stanowiska sowieckiego w Polsce przypisują posłowi Wojkowowi, który bezczynnie przyglądał się inspirowanej rzekomo z Anglji orgji napaści przeciw Sowietom.

Książki nadesłane

Skorowidz Dziennika Ustaw. Nakładem Min. Sprawiedliwości został wydany Skorowidz Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, opracowany przez Janusza Pierzchalskiego i Stefana Szymorowskiego.

Skorowidz obejmuje 8 roczników Dziennika Praw i Dziennika Ustaw od 1.I.1918 do 1.I.1926 r. — w układzie chronologicznym i alfabetycznym.

W dziale chronologicznym zostały podane według kolejności ogłoszenia tytuły wszystkich pozycyj od 1 stycznia 1918 r. — do 1 stycznia 1926 r. z odsyłaczami orjentacyjnemi, wskazującemi wszystkie zmiany, jakim ulegał dany przepis prawny do końca 1925 r.

Dział alfabetyczny obejmuje tenże materjał w układzie alfabetycznym (około 1200 słów, stanowiących niekiedy całe działy, podzielone na szczegółowe rubryki).

Całość zawiera 471 stron druku, formatu obecnego Dziennika Ustaw.

Skorowidz odbito w Zakładach „Bibljoteki Polskiej". Do nabycia w Redakcji Dziennika Ustaw (Warszawa, Plac Krasińskich 12). Cena 6 zł.

::o::

Nadużycia w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 9 sierpnia (A. W.). Jednym z najpoważniejszych wierzycieli Banku Dyskontowego jest Bank Gospodarstwa Krajowego, którego pretensje przenoszą 2 milj. zł., również poszkodowany jest Bank Polski.

Bydgoszcz, 9 sierpnia (A. W.). Śledztwo pierwiastkowe ujawniło, że dyrektor Banku Dyskontowego p. Sawicki, pochodzący z Przemyśla, był tam ścigany listami gończymi za dokonane sprzeniewierzenia na szkodę państwowej szkoły przemysłowej, której był dyrektorem. Stosunek drugiego wspólnika, którego również aresztowano dr. Samborskiego, dyrektora Kasy Chorych w Łodzi, nie jest w tej sprawie dostatecznie wyświetlony. Obaj wymienieni wraz z członkiem Rady Nadzorczej Flieglem obwinieni są o rozmyślne działanie na szkodę Banku i nadużywanie kredytów dla osobistych celów, co spowodowało ruinę Banku.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Statek norweski „Ringhorn", zdążający z Portlandu do Manchesteru zatonął w czasie gwałtownej burzy niedaleko Nowej Szkocji. Pięć osób z załogi parowca zginęło, 12 osób z załogi uratował wojenny statek kanadyjski, który nadpłynął na miejsce katastrofy, na skutek sygnałów alarmowych.

— Wczoraj wieczorem, w chwili gdy wiele osób kąpało się u brzegów jeziora Erie, nadpłynęła nagle olbrzymia fala, która uderzyła o brzeg i cofnęła się, unosząc kąpiących się. Dziesięć osób utonęło.

— Według doniesień z Konstantynopola, stwierdzono tam dwa wypadki dżumy

Kasiarze na poczcie.

Do urzędu pocztowo - telegraficznego „Warszawa 7" przy ul. Fredry Nr. 3, między godz. 12 dn. 8 b. m., a 8 rano dn. 9 b. m., dostali się niewykryci kasiarze zapomocą wycięcia deski na dole w tylnych drzwiach, łączących korytarz z urzędem pocztowym. Posiłkując się świdrem i t. zw. „rakiem", kasiarze zrobili w kasie ogniotrwałej otwór wielkości 4 — 5 centymetrów, przez który, usunąwszy cuchalty, otworzyli ją. W kasie były tylko znaczki pocztowe. Następnie złoczyńcy otworzyli trzy kasetki; jedną rozerwali, dwie zaś otworzyli kluczykami, znalezionymi w kasie. W kasetkach znajdowało się awansem po 2000 zł., w znaczkach i gotówce. Również złodzieje oderwali kłódki od wielkiej skrzyni, mieszczącej druki. Dla zatarcia śladów, zmyli wodą wszystkie dotykane przez nich miejsca. Opinja władz śledczych ustaliła, że „robotę" tę wykonywali zdolni mechanicy.

Co skradziono i na jaką sumę — narazie nie zdołano jeszcze ustalić.

::o::

Głosy czytelników.

Skarga uczniów średnich szkół leśnych.

Nader przykre jest położenie ludzi, którzy kończą średnie zakłady leśne w Polsce.

Po skończeniu średniej szkoły leśnej, trafia się wszędzie, przy poszukiwaniu posady, na ironiczne uśmiechy. Wielu, po skończeniu szkoły średniej, znajduje się bez chleba. O ile zaś chcieliby dalej się kształcić, wstęp na wyższe zakłady leśne mają utrudniony, a nawet wprost — uniemożliwiony.

Nieraz staraliśmy się o przyznanie nam prawa wstępu do wyższych uczelni leśnych, lecz zawsze, t. j. od czterech lat, zbywano nas obietnicami, iż lada dzień sprawa ta zostanie załatwiona.

Może nareszcie Min. W. R. i O. P. rozstrzygnie sprawę wstępu do wyższych zakładów dla uczniów średnich szkół leśnych. Czekamy już na to cztery lata. Z drugiej strony — apelujemy do Min. Rolnictwa, aby Dyrekcje Lasów nie ignorowały średnich leśnych uczelni.

„Leśnik".

::o::

ROZMAITOŚCI.

CO ZA JĘZYK! W Ameryce Południowej żyją szczepy indyjskie, których mowa jest prawie niedostępna nawet dla badaczy języków. Istnieje tam np. szczep Lengua, który tworzy wyrazy na mocy kojarzenia pewnych wrażeń wzrokowych, lub opisu pochodzenia pewnego produktu. Naprzykład: cyfra 18 nazywa się w tym języku: sohogemek - wakhla - mokeminik - anthanthla - ma. W dosłownem tłomaczeniu oznacza to: „połącz obie ręce, jedną nogę i dolicz trójkę". Rachunek bez błędu, acz niezbyt prosty. Trudno powiedzieć, jak język musiałby się napracować, by wypowiedzieć 100 lub 1000. A coby było, gdyby tak nad tymi biednymi lenguańczykami zawisła inflacja z jej miljonami!

Inny przykład. Masło nazywa się (cierpliwości!): waitkyaramankukingininikikpithmuk! W tłomaczeniu: „tłuszcz z soków wymion krowy". Szczęście, że szczep ten nie zna jeszcze ceresu, czy margaryny

„W OBRONIE PRZEDSTAWICIELSTWA LUDOWEGO"
broszura tow. Daszyńskiego
jest już na wyczerpaniu.
Cena broszury 10 gr.

Wypadki przy pracy.

Na pl. Napoleona nr. 1, podczas odnawiania domu, spadł z rusztowania i doznał ogólnego potłuczenia robotnik, 54-letni Jan Rykaczewski (Żoliborz), którego, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

W garażu przy ul. Złotej nr. 64, podczas pracy, został przygnieciony samochodem szofer, 83-letni Feliks Radzio (Wilcza nr. 26), który doznał złamania dwuch żeber z prawej strony. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy ul Elektoralnej nr. 23, podczas pracy, spadła ze stołka i doznała złamania obu kości lewego przedramienia wyrobnica, 49-letnia Teofila Chyp (Nowolipie nr. 47) Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Rocha.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, ul. Ciepła 21, poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Dla osób zamieszkałych w Warszawie:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 zarządzającej domem (izraelitki), 1 freblanki, 3 lekarzy, 7 agentów.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra i 2 czeladników branży mięsno - konserwowej, obeznanych z konserwowaniem kiełbas i drobiu, 1 mechanika do prowadzenia motoru „Perkun", 1 ślusarza - cyzlera samodzielnego, 1 kucharza, 1 kowala na roboty powozowe, 1 blacharza na skrzydła powozowe, 1 tapeciarza - dekoratora, zdolnego, 1 meblarza na łóżka żelazne — robota rurkowa — szpanera — samotnego (praktyka 5 — 6-letnia, 5 giserów żelaznych, 1 tokarza na metal, 1 drykiera met na roboty platerowane, 1 majstra do wyrobu pudełek tekturowych.

W Oddziale dla służby domowej i robotnic: 40 służących, 40 modystek zdolnych

Podania nadesłane z prowincji na powyższe posady pozostawiane będą bez odpowiedzi

Na wyjazd:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 nauczycielki, przygotowanie do III klasy Wymagana znajomość języka francuskiego ewentualnie muzyki, 1 niemki rodowitej lub polki z doskonałym niemieckim do 2-ga małych dzieci, 2 lekarzy wolnopraktykujących, 1 nauczycielki, przygotowanie dziewczynki do 4-tej klasy, 1 sekretarki z kaucją 800 zł., 1 nauczycielki z pełnemi kwalifikacjami do szkoły powszechnej, 1 lekarza weterynarji, 1 francuzki ewentualnie polki z gruntowną znajomością francuskiego języka, 3 nauczycieli łaciny, francuskiego, matematyki i historji, 1 gospodyni do szpitala, 1 kierownika sklepu w Stow. Spożywcz., 1 nauczycielki do przygotowania chłopca do 2-ej klasy, 1 felczera medycyny.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Sztuka a wojna" wygłosi p. Jerzy Szwejcer (Jotés).
17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy.
18.30 — 18.55 IV-ty odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygłosi p. Wacław Mileski
19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „W sercu dżungli" — wygłosi p Miecz. Lepecki
19.25 — 19.35 Nad program „Rozmaitości".
20 — 20.15 Komunikat rolniczy.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

::o::

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskie.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.04
Franki francuskie za 100—27.—
Funty angielskie za 1—44.20
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—26.94
Franki szwajcar. za 100—175.75
Szylingi austrjackie za 100—128.80
Liry włoskie 100—30.60

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

We wtorek, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskich 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy b. ważne — obecność wszystkich członków konieczna.

We wtorek, dn. 10 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

W środę dn. 11 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wola-Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy, o godz. 6 posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Legitymację Nr. 3025 na imię tow. Konstantego Tworka, zagubioną — niniejszym unieważnia się.

Ruch zawodowy.

Centralny Związek robotników przemysłu skórzanego i pokrewnych w Polsce. We wtorek dn. 10 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Granicznej 17, odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Organizacyjnej.

Towarzysze bądźcie punktualni.

Sekretarjat.

Likwidacja strajku w Kaczym Dole. Po jednodniowym strajku, robotnicy fabryki metalowej w Kaczym Dole, przystąpili w sobotę, po otrzymaniu zaległych zarobków do pracy

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek, dnia 10 sierpnia, o godz. 7 po poł., odbędzie się posiedzenie Mężów zaufania i Delegatów w lokalu Związku, ul. Leszno 53, I piętro. Sprawy ważne. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki.

Zarząd Oddziałów I i II Warszawa.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt tow. Zawadzkiego. W piątek, dnia 13 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, wygłosi odczyt tow. Edward Zawadzki. Wstęp dla członków i sympatyków.

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(w/g Państw. Wydziału Meteorolog.).

W Zakopanem było dość pogodnie, w Morskiem Oku natomiast pochmurno, temperatura zrana wynosiła 10° (8°), najniższa w nocy 5° (7°), najwyższa onegdaj 19° (13°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°.3, najniższa 10°,0

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków północno - zachodnich na wschodzie. W pozostałych okolicach słabe lokalne.

Zmiana kierunku ośmiu linji tramwajowych. W związku z budową tunelu kolejowego, będzie przesuwany tor tramwajowy i sieć nadziemna w Al. Jerozolimskich na przestrzeni od dworca Głównego do Nowego Świata, wobec czego dnia 10 b. m. od godz. 8 wiecz., wozy linji tramwajowych: P., M., 17, 12, 14, 18, 19 i 25 będą kierowane jak następuje: P. — od dworca Głównego — Marszałkowską, Nowowiejską, Al Ujazdowskiemi, pl. Trzech Krzyży i dalej normalnie; M. od dworca Głównego — Marszałkowską, Nowowiejską, Al Ujazdowskiemi do roku Al. Trzeciego Maja i dalej normalnie; 7 od dworca Głównego — Marszałkowską, Królewską, Krak. Przedm. mostem Kierbedzia, Zygmuntowską, Targową do Ząbkowskiej i dalej normalnie ;12 — od dworca Głównego przez pl. Zbawiciela, Nowowiejską, Al. Ujazdowskiemi, Nowym Światem do Al. Trzeciego Maja i dalej normalnie; 14 od dworca Głównego— Marszałkowską do pl Unji Lubelskiej; 18 od dworca Głównego — Marszałkowską, Królewską, i dalej normalnie; 19 i 25 również od dworca Gł. Marszałkowską, Królewską do Krak. Przedm i dalej normalnie. W odwrotnym kierunku, wozy kursować będą normalnie.

Zrzeszenie Lekarek Polskich zawiadamia ogół lekarek, iż w dn. 12 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz., w lokalu Wydziału Zdrowia (Zgoda 10), odbędzie się zebranie Lekarek Polskich w celu omówienia udziału w Międzynarodowym Zjeździe Lekarek, odbyć się mającym w Pradze Czeskiej w dn. 26 i 27 b. m.

Roboty brukarskie. W ubiegłym tygodniu ukończono układanie chodników na ul. Wareckiej i Marszałkowskiej, oraz rozpoczęto przebruk Nowego Światu, przyczem w b. tygodniu nastąpi zamiana kostki drewnianej między torami tramwajowymi na kostkę granitową na Nowym Świecie, na odcinku od Wareckiej do Świętokrzyskiej, na wzór ułożonych w roku zeszłym na odcinku od Chmielnej do Wareckiej.

W poniedziałek, 16 b. m., rozpoczęte będzie asfaltowanie pl. Napoleona.

Portrety Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarząd Gł. Zw. Inwalidów Wojennych Rz. P., Warszawa, Praga ul. Łukasińskiego Nr. 11, zawiadamia, iż na życzenie Pana Prezydenta Mościckiego, oddano Zarządowi wyłączną sprzedaż portretów Prezydenta, wydanych przez Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Cena 3 zł. 50 gr., bez oprawy, wraz z przesyłką. Uprasza się o kierowanie zamówień pod wyżej podanym adresem (Nr. conta P. K. O. 6191).

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dyplomy z ukończenia Wolnej Wszechnicy Polskiej otrzymały następujące osoby: na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym: pp M. K. Krainska (zoologja), E. Lewenkron (chemja). B. Osser (chemja), E. Szofman (chemja), E. Eisenberg - Hamburg (fizjologja); na Wydziale Humanistycznym pp.: S. Majerowicz (historja literatury polskiej), N Łubnicki (filozofja systematyczna historja filozofji i psychologja); na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych pp.: E. Rozengart (kryminologja), W. Krzeczkowski (ekonomja polityczna) J. I. Uryson (prawo handlowe), M. Dąbrowski (prawo administracyjne wraz z postępowaniem prawa skarbowego formlnego i ochrony pracy), W. L. Gawski (prawo karne, procedura karna i kryminologja), R. Donten (skarbowość).

Liczba abonentów telefonicznych zmniejsza się. W lipcu przerwano 3 907 abonentom (na ogólną ilość 32 800 abonentów prywatnych) komunikację telefoniczną, gdy w czerwcu dokonano 3.540 zamknięć. Również liczba zdjętych aparatów jest w okresie sprawozdawczym nieco większa, wynosi bowiem 213 (w czerwcu 150). Nieco większe cyfry w tej mierze tłomaczą się wyjazdami na letniska.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogi groch. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Niskiej Nr. 50, Borucha Frydmana, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za groch.

Lichwa mleczna. Sprawy właśc. sklepów spożywczych, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mleko: Władysława Dangla (Koszykowa 63), Julji Niepsuj (Piękna 21) i przekupnia Jana Macierzyńskiego, zamieszkałego w Leśnej Woli, oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

Lichwa apteczna. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Bolesława Cyngajło, dzierżawcy apteki przy ul. Dzikiej 23, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za środki, służące do zastrzyków.

Wypadki.

Ujęcie złodzieja kościelnego. Wczoraj rano w kościele oo. Karmelitów na Krak. Przedm rozbito dwie skarbonki, przyczem skradziono gotówkę. Złodzieja w porę zauważyli obecni w kościele, którzy go schwycili, a następnie oddali w ręce policjanta. Po sprowadzeniu do I komisarjatu okazało się, że jest to 24-letni Cyprjan Maruszko (nigdzie niezameldowany). Podczas rewizji przy zatrzymanym znaleziono skradzione 29 zł. 5 gr. i frank francuski.

Zamachy samobójcze. Zamieszkała w domu nr 1 przy ul. Wójtowskiej 22-letnia Stefanja Olewniczak otruła się esencją octową Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— 23-letnia Agnieszka Stachurska, służąca (Dzika nr. 12) targnęła się na życie i w tym celu napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala żydowskiego na Czystem

— W mieszkaniu własnym przy ul. Grójeckiej nr. 59 napiła się esencji octowej w celu samobójczym 24-letnia Bronisława Kwaśna, bezrobotna. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia

— Na brzegu Wisły, w pobliżu komisarjatu wodnego, wypiła większą dozę esencji octowej jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 40-tu. Lekarz Pogotowia przewiózł tajemniczą desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przejechanie. Na ul Czerniakowskiej przed domem nr. 10, przebiegający przez jezdnię 6-letni Tadeusz Rodak (Czerniakowska nr. 110) dostał się pod przejeżdżającą dorożkę konną. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego podudzia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł chłopca do szpitala dziecinnego im Karola i Marji

Wydobycie zwłok. Na wprost przystani Zjednoczonej Żeglugi Polskiej, posterunkowy komisarjatu wodnego wyłowił z Wisły zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Ze znalezionych dokumentów ustalono, że są to zwłoki Zygmunta Rybickiego (Radzymińska nr. 60), który w dniu 24 czerwca r. b. padł ofiarą wypadku najechania statku „Jagiełło" na łódź.

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul Franciszkańskiej i Nalewek wypadła z tramwaju linji nr 4 i doznała potłuczenia lewego przedramienia 52-letnia Chaja Hoffmanowa (Burakowska nr. 83) Poszwankowaną przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dyżurny.

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc" Lengyela.

Teatr Mały. Codziennie „Azais".

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t. „W 80 nocy dookoła półświatka".

Teatr Operetka-Wodewil". Dziś rewja „Tylko nie w usta".

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „20 dni kozy".

Teatr im. Fredry. Dziś „Wianek Zośki"

Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli"

Teatr Eldorado. Dziś nowa rewja

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Muzyki Operowej w wykonaniu Ork. Repr P. P pod dyrekcją A. Sielskiego z udziałem M. Przemienieckiej i St. Znicza.

Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

KINO.

„Golgota uczciwej kobiety". Wytwórnia paryska „Eclipse". Teatr Wodewil.

Właściwy tytuł tego filmu brzmi: „Dom, kryjący w sobie tajemnicę". Tajemnicą tą są klisze, zrobione przez starego ogrodnika, manjaka na punkcie fotografji; klisze, przedstawiające morderstwo bogatego bankiera i dopomagające w końcu do wykrycia mordercy. Nim to jednak następuje, sprawca zbrodni „czarny charakter", rzuca podejrzenie na swego przyjaciela i rywala: ten zostaje skazany niewinnie na dwadzieścia lat ciężkich robót, pracuje w kamieniołomach, potem jednak z narażeniem życia, ucieka stamtąd, bierze udział jako żołnierz w wojnie światowej, jest następnie klownem cyrkowym (i to „tym, którego biją po twarzy", przyczem zostaje wyzyskany melodramatyczny motyw publiczności, oklaskującej klowna za świetne udawanie cierpienia wtedy, gdy ten cierpi naprawdę) i majstrem tkackim, podczas gdy jego żona i córka muszą znosić bezwstydne umizgi właściwego mordercy. Wreszcie jednak, po niezliczonej ilości perypetji, utrzymujących widza w stanie ciągłego napięcia, wszystko się kończy dobrze; nieszczęśliwa ofiara pomyłki sądowej wraca do żony i córki, nikczemnik zaś zostaje wydany w ręce policji.

Film, nienajnowszy, wyświetlany nawet już dawniej w Warszawie, jest jednym z tych reprezentacyjnych filmów francuskich, które mogą stanąć godnie obok najlepszych filmów amerykańskich lub niemieckich. Pewne efekty zostały tutaj przeprowadzone w sposób niemal klasyczny (kawalerja i samochody ciężarowe, ścigające pociąg; spuszczanie się z wieży po linie; przebywanie przepaści górskiej po moście z uczepionych jedno za drugie ciał ludzkich). Rolę główną gra w nim Rosjanin o pociągłej, arystokratycznej twarzy i atletycznej budowie ciała — „król ekranu" — Iwan Możuchin.

M. W.

„W szponach szakali". Pod tym tytułem zostanie wykonany film propagandowy, antybolszewicki, według scenarjusza prof Krzyżanowskiego, znanego prelegenta na temat stosunków w Sowdepji, autora popularnych „Wampirów". Do realizacji tego monumentalnego zamierzenia, przystępuje specjalnie zorganizowane konsorcjum Na czele zespołu pracującego nad wykonaniem tego filmu stanął autor.

Kino „Filharmonja". „Ludzie bez Ojczyzny" i „Godzina przed ślubem"

Kino Stylowy. „W dolinie śmierci".

Kino Apollo. „Indyjski grobowiec".

Kino Colosseum. „Gdy mężczyzna się budzi" i farsa w 5 aktach.

Kino Splendid. „Dusze w płomieniach".

Kino Palace. „Z tajników duszy kobiecej"

Kino Pan. „Czy pani mieszka sama?"

Kino Nowy. „Żywy kabel".

Kino Wodewil. „Golgota uczciwej kobiety"

Kino Światowid. „Czerwone serce". (Prawo czerwonego człowieka)

Kino Sokół. „Trzy tygodnie miłości królowej".

—::o::—

ZE SPORTU.

Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych komunikuje: Na Kongres Robotniczy Sportowy kluby mogą zgłaszać dodatkowe listy członków do dn. 22 b. m. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Równocześnie przypomina się klubom prowincjonalnym o obowiązku zgłaszania zapotrzebowań na lokale do dn. 15 b. m włącznie.

Michałowicz.

R. D. S. — „Ogniwo".

W niedzielę, dn 8 sierpnia, odbyły się pierwsze lekkoatletyczne klubowe zawody członków R. D S. „Ogniwo". Z wyników poniższych zawodów wnioskować można o stałem rozwoju technicznem czł. R. D S. „Ogniwo" i tak:

Bieg na przełaj: 5000 mtr tow Bocian 22 „ 30 sek., tow. Sawicki 22 m. 32 sek.

Bieg na 1000 mtr. tow Podgórski 3.55.

Bieg na 100 mtr. tow. tow. Bocian 13 sek, Szymański 14 sek, Laurowski 14 sek.

Rzut oszczepem: tow tow. Szymański 25 mtr., Podgórski 22 mtr., Klepando 20 mtr., Stańczyk 20 mtr., Bocian 21¼ mtr

Rzut kulą: Bocian, Klepando 8 mtr., Szymański i Podgórski 7 mtr, Stańczyk 5 mtr.

Rzut dyskiem: tow. tow Klepando 23.15 mtr. Podgórski 23 mtr., Szymański 20 mtr

Skok w dal: tow. tow.: Szymański, Podgórski, Sawicki 3.64 mtr., Stańczyk 3.30 mtr.

Skok z miejsca: tow. tow Podgórski i Szymański 2 10, Sanicki 1.94, Klepando 1 90 mtr.

Skok wzwyż: tow. Podgórski 1.30.

Skład sędziów: tow. tow. Bocianowski, Kruszyński i Wiśniewski.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

W dniu wczorajszym 9 b m odbyły się w Agrykoli dalsze zawody o mistrzostwo Polski dla pań, które są jednocześnie zawodami eliminacyjnemi dla zestawienia drużyn pań do Goeteborga, na Igrzyska Kobiece. Wyniki zawodów jak następuje: 65 mtr. przez płotki Jabłczyńska i Gorlówna (AZS) po 11.4 (rekord polski pobity o sekundę), 83 mtr. przez płotki Wojnarowska 14,5 sek., Jabłczyńska 14.6 sek. Skok w dal z miejsca Miłobędzka — 2.28 mtr, Jabłczyńska 2.17 mtr., Sadkowska Sokół 2.14 mtr. Rzut kulą 3,628 klg. Konopacka 10.17 rekord polski, 2) Grabicka 8 17 mtr. Miłobędzka 8.55 mtr Bieg 100 yard Grabicka 12.3 s Czajkowska, 3) Wojnarowska. W/g doniesień prasy szwedzkiej zawodniczki tego kraju najwięcej obawiają się konkurencji Polek. Przypuszczamy, że ponieważ PZLA nie rozporządza odpowiedniemi funduszami na wysyłkę zawodniczek polskich, odpowiednie urzędy państwowe nie poskąpią wkładów na koszty przejazdu do Goeteborga.

Wyjazd Warszawianki zagranicę.

We środę dn. 11 b. m. o godz. 8 rano pociągiem lwowskim wyjeżdża drużyna piłkarska Warszawianki na tournee do Bułgarji i prawdopodobnie do Rumunji. Jedzie 16 graczy a mianowicie: Domański, Pabiś, Zwierz I, Redlich, Kempa, Bertgal, Luxenburg I, Ordon, Braun II. Fijałkowski, Jung, Zwierz II, Szenajch, Luxenburg II, Hahn, Braun I. Wycieczkę prowadzić będą: kpt. Dziubliński i p Weintal. Pierwszy mecz nastąpi dnia 15 b. m w Sofji z AC 23, następnie dn. 17 b. m. z FC Levsky, 19 b. m. z teamem Sofji, 22 b. m. w Warnie z mistrzem Bułgarji SC Vladislav. W Rumunji rozegrane będą prawdopodobnie następujące mecze: 25 i 26 b. m. w Bukareszcie z Juventus i Tricolore, 28 i 29 b. m. w Czerniowcach z Polonią, byłym mistrzem Rumunji.

Pokwitowania.

Na Bibljotekę Publiczną. Dla uczczenia pamięci Tadeusza Grossa — bezimiennie zł. 10.

Na ofiary w Inowrocławiu. Tow. Róża Aleksandrowicz z Krakowa zł. 5. J. Kurowski zł. 5.

Dla chorej żony Barańskiego. Tow. Róża Aleksandrowicz z Krakowa zł. 5.

Na fundusz Prasowy „Robotnika". J. Kurowski zł. 5.

Dla wdowy po Białczyńskim. R. Wójtowicz zł. 5.

MAGISTRAT miasta RADOMIA

rozpisuje konkurs na stanowisko lekarza szkolnego w publicznych szkołach powszechnych w Radomiu.

Termin składania ofert: 31 sierpnia 1926 r.

Termin objęcia posady: 15 września 1926 r.

Rodzaj zajęcia: wedle przepisów, zawartych w regulaminie dla lekarzy publicznych szkół powszechnych m. Radomia, oraz wypełnianie obowiązków lekarza szkolnego w Miejskiej Szkole Rzemiosł, co może być połączone z osobno płatnemi wykładami hygjeny w tejże szkole.

Warunki: Ryczałtowe roczne uposażenie według VIII lub VII grupy płac urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym.

PREZYDENT miasta (—) **T. CAŁUŃ.**

Referent Oświatowy Magistratu

(—) **W. KISIELEWSKI.**

OSTRZEŻENIE

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie niniejszem unieważnia kwitarjusz przychodowy na wpłacone inkasentom Kasy sumy od pracodawców od Nr. 2885 do Nr. 2900.

Równocześnie wzywa płatników aby przy płacaniu należności **bezwarunkowo** żądali okazania legitymacji Kasowej,—oraz zwrócili uwagę na powyższe numery.

POWIATOWA KASA CHORYCH w Warszawie

(—) **B. Rytarowski**

KOMISARZ RZĄDOWY.

OGŁOSZENIA DROBNE

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Wareck[a] 7.